

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie :

Dziś: Idziego op.

Jutro: Justa b.

Pojutrze: Izabeli.

Grecko-katolickie :

Samuiła.

Ftadeja.

Ahaftonyka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 23 m.

Zachód „ o 6 g. 35 m.

Barometr 765. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.

na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie *Kurjer Lwowski* dla uniknięcia pomyłek.

Polacy na kongresie pokoju.

Korespondent *N. Reformy* donosi z Berna szwajcarskiego:

W obradach wzięło udział trzech Polaków: hr. Szczawiński-Brochocki, jako delegat jednego z towarzystw włoskich, pułkownik Z. Miłkowski, jako delegat „Ligi pokoju i wolności“ której komitetu centralnego członkiem jest od lat 22, i dr. Karol Lewakowski w charakterze adherenta. Z towarzystw polskich, żadne delegata nie przysłało lubo — zdaje się — nie byłoby od rzeczy, gdyby się czy to w Galicji, czy w Poznaniu, zawiązało stowarzyszenie na podstawie programu mniej więcej tego, jaki „Liga pokoju i wolności“ przyjęła. Dałoby to nam możność stania w obec Europy i przypomniała jej Polski. Kto się sam o siebie nie upomina, ten traci zazwyczaj. Trzej wyżej wymienieni Polacy mieli to na uwadze i rozebrali pomiędzy siebie kwestje, w których Polskę zaznaczyć można było.

Brochocki w kwestji sądów polubownych przedstawił wniosek, dotyczący się narodów, nie posiadających bytu politycznego, domagając się: ażeby one miały prawo zwracać się do trybunału międzynarodowego i wytaczać przed nim swoje sprawy. Wniosek ten podpisali wszyscy delegaci włoscy. Został on odesłany do komisji; na posiedzeniu zaś publicznym wnioskodawca odczytał go i w krótkości umotywował.

Już z wystąpienia Brochockiego miarkować było można, że Polacy, acz mile widziani, nie byli jednak nader pożądanymi ze względu na drażliwość, jaką obecność ich budziła nie w Szwajcarii, lecz w członkach narodów, do których Polacy pretenzje niejako roszczą. Mogli oni naruszyć harmonję obrad, o utrzymanie której gospodarzom i przewodnikom chodziło. Moskale wprawdzie świecili absolutną nieobecnością, pomimo że ich pełno w Szwajcarii. Byli za to obecni Niemcy, którym Polacy niejedno do zarzucenia mają; obecnymi byli Francuzi, gotowi się za Moskalami ująć, gdyby o nich który z Polaków bez uszanowania się wyraził; przytem Anglicy, Amerykanie i wszyscy mający na względzie spokój na ziemi, a królestwo w niebie — co ich sprawa polska obchodzi!... Z tego powodu Brochocki dopuszczony został do głosu na krótko i na prędce, a Miłkowskiego nie dopuszczono do głosu wcale.

Wniosek Miłkowskiego odnoszący się do federacji europejskiej brzmiał, jak następuje:

„Kongres, celem umożliwienia federacji europejskiej, wzywa towarzystwa pokoju, ażeby do pro-

pagandy pokoju dołączyły propagandę moralności politycznej“.

Jak się zdaje, dwa ostatnie wyrazy stały się powodem, że wniosek ten „gdzieś się zatracił“ i w czasie rozpraw pominięto go zupełnie.

Przewodniczący (p. E. Ducommun) udzielił głosu panu Moneta, redaktorowi dziennika *Secolo*, który akademicką wygłosił mowę; udzielił następnie głosu baronowej Suttner, której mowa dowodziła, że dojsie do pokoju i przez pokój do federacji byłoby możliwym, gdyby na przeszkodzie nie stawały pewne „ideés fixes“, pewne bziki (marottes). Szanowna mowczyni bliżej owych „bzików“ nie określiła. Po niej parę osób jeszcze mówiło: upominającemu się o głos Miłkowskiego m u przewodniczący obiecał udzielić głosu z kolei, co prędzej wotowanie zarządził dyskusję nad federacją zamknął i do innej kwestji przystąpił. Wywołało to tak zwany „incydent parlamentarny“. Miłkowski, oskarżony przed zgromadzeniem przewodniczącego o niedopuszczenie go do głosu, po dał się do dymisji, jako członek kongresu. Interwencja pośredników, płci pięknej zwłaszcza, znieśliła go dymisję cofnąć. Prezydujący tłumaczył się zatraceniem przypadkowym wniosku i przyrzekł uchybienie załagodzić. Ponieważ załagodzenie to długo na siebie czekać kazało więc Miłkowski wyszedł i odjechał. Nastąpiło ono w jego nieobecności. Przewodniczący publicznie przeprosił go, tłumaczył się i wniosek Miłkowskiego odczytał a zgromadzenie uchwaliło go jednogłośnie. Cel jednak, jaki sobie prezydjum założyło, dopięty został. Chodziło o niedopuszczenie wyłuszczenia motywów, dotyczących się „moralności politycznej“. Treść mowy nie była przewodniczącemu znana. Miał ją wygłosić Polak: a nużby był przypomniał rozbiory, nagał o łamaniu zobowiązań przez zaborców, o polityce ausrotterskiej, o przyjaźni francusko-moskiewskiej, o wynajmowaniu przez gabinet petersburski skrytobójców! Nie wiadomo, jakby Miłkowski wniosek swój był umotywował. Wniosek został jednak przyjęty. Towarzystwa pokoju zobowiązały się propagować moralność polityczną. Zobaczymy, jak się z tego wywiąza.

Nauczony doświadczeniem poseł dr. Karol Lewakowski z góry przedsięwziął środki ostrożności. Nie dał się ani pominąć, ani usunąć na szary koniec. *Mowy, jaką wygłosił, dawno Europa nie słyszała.*

Dawno Europa nie podobnego nie słyszała. Na obchodach emigracyjnych, na któreśmy cudzoziemców zapraszali (50)-tą rocznicę listopadową, 25-tą styczniową, 100-ną konstytucji 3. maja) wypowiedzieliśmy otwarcie nasze zdanie, ale wobec jednostek, które przybyły dla słuchania. Na kongresie słuchały towarzystwa zorganizowane i w określonym celu działające. Mowa więc ta była dla nich rodzajem objawienia, które zakarbować i na uwagę wziąć muszą, jako warunek, od którego skuteczność ich prac pokojowych zależy. „*Będzie Polska, to będzie pokój*“. Ta teza rozpatrywaną i obrabianą być musi.

Prezydenturze kongresu dla powodów, które wyraziłem powyżej, nie szła ona w ład. Przewodniczący — był nim sam Ruchonnet — próbował ją, jeżeli nie zepchnąć, to obciąć, i przerwał mowę uwagą, że czas krótki, a mowa jego jest za długą. Odwołanie się do zgromadzenia zapewniło drowi Lewakowskiemu swobodę. Przerwywano mu kilkakrotnie oklaskami. Słowa prawdy, dosadnie wypowiedziane, dumne a proste, rozgrzały naj-

chłodniejszych słuchaczy. Porwał ich — przekonał o „niepoprawności“ polskiej. Dzięki mu za to! Jest to niepoprawność, stanowiąca dla nas rękojmię przyszłości. Tej winniśmy strzedz i wzmacniać ją w sobie wszelkimi możliwymi sposobami.

Na kongresie występował jeszcze Brochocki w kwestji propagandy pokojowej. Zaznaczył on, że jak długo Rosja nie zostanie państwem konstytucyjnym, póty będzie zarzewiem niepokoju w Europie. Czemuż się Moskale o zaprowadzenie u siebie konstytucji nie starają? Co prawda — ciekawieby ona wyglądała na uprawionym pod nią przez Katkowych i Pobiedonoscowych gruncie.

Dnia 27. sierpnia nastąpiło zamknięcie kongresu. Dużo zadań, jak np. kwestja narodowości, pozostaje do rozwiązania na rok przyszły. Spodziewać się należy, że w roku przyszłym nie trzech, ale parę dziesiątków Polaków udział w pracach kongresowych weźmie. Korzystać należy z trybun, z których możemy sprawy naszej bronić.

Jeszcze dokument.

Dzien. Pozn. w dosłownem tłumaczeniu zamieszcza sekretny rozkaz rosyjskiego ministra wojny, wymierzony przeciw katolikom (tj. Polakom) i żydom, pod pozorem, że ci wydają tajemnice wojskowe. Z dotychczasowych procesów o zdradę stanu czy to kronsztackiego, czy innych, widzimy, że byli obwinieni li tylko Rosjanie, że tam udział Polaków i żydów, w służbie rosyjskiej będących — nie wykryto.

Rozporządzenie powyższe ministra wojny uważamy za jeden więcej okaz prześladowania Polaków i żydów. Rozkaz, o którym mówimy, brzmi jak następuje:

(Sekretne!)

Okręg N. N.
Do Zarządu N. N.
Część inspektorstwa
dnia — miesiąca i roku.

N.
Miasto N.

Do
Naczelnika
N. N.

O nie wyznaczaniu na urzędy pisarzy katolików i żydów.

Cyrkularną odezwą Głównego Sztabu z dnia 7. sierpnia i 25. września 1887 r. przesłany został rozkaz ministra wojny, żeby w zarządach naczelników miejscowych brygad i powiatowych naczelników wojennych, w ogóle wszystkich bezwarunkowo wojennych okręgów nie dopuszczać na służbę żydów, a w wileńskim i kijowskim okręgu wojennym — we wszystkich w ogóle zarządach, instytucjach, sztabach i kancelariach wojsk, należących do tych okręgów, nie powinni być przyjmowani na służbę pisarze nie tylko żydzi ale i katolicy.

Dlatego, aby środek ten tem bardziej osiągnął swój cel, komenderujący wojskami wszystkich wojennych okręgów za pośrednictwem cyrkularzy z dnia października 1889 N... przesłali rozkaz zarządach, kancelariach i sztabach, żydzi i katolicy nietylko nie byli powoływani na etatowe urzędy pisarzy, ale w ogóle nie byli dopuszczeni do zajęć piśmiennych, jako przykomenderowani dla przedsięwzięcia piśmiennych robót, a prócz tego,

żeby żydzi i katolicy nie byli przyjmowani na służbę we wszystkich zarządach i instytucjach, na podstawie dobrowolnej umowy, na obowiązki: pisarzy, majstrów, rysowników, konduktorów.

Mimo rozmaitych rozporządzeń w ostatnim czasie wykryto, że pisarze katolicy udzielali osobom, nienależącym do wojska materiał mobilizacyjny (?), znajdujący się w sekretnej schowaniu.

Wobec tego, aby położyć kres podobnym wypadkom, minister wojny polecił, aby na przyszłość we wszystkich w ogóle wojskowych zarządach, zakładach, instytucjach, sztabach i wojskowych kancelariach, nietylko nie byli przyjmowani żydzi i katolicy, ale nie były przykomenderowane podobne osoby pod żadnymi pozorami, również, aby nie najmowano ich z wolnego najmu na obowiązki pisarzy, majstrów, rysowników i konduktorów, a także nie wyznaczono na uczniów kancelaryjnych nowo powołanych do wojska.

O takim rozkazie ministra wojny Naczelnik Głównego sztabu przez sekretną odezwę z dnia miesiąca r. N... zawiadomiwszy Naczelnika okręgu wojennego N. N. nadmieniał: 1) że wszystkich pisarzy katolików i żydów, znajdujących się w obowiązkowej służbie i mających urząd starszej (wyższej) rangi, uważa za konieczne pozostawić na zajmowanych przez nich pisarskich urzędach, aż do wystąpienia przez nich obowiązkowych lat, a tych, którzy już czas przeznaczony odsłużyli, pozostawić jeszcze na rok; 2) pisarzy zaś katolików i żydów młodszej rangi, jako też przykomenderowanych do urzędów, zakładów, sztabów i kancelaryj wojskowych natychmiast wydaląc i keniejąc ich do szeregów wojskowych.

To wszystko komunikuję Jego Ekscelencji na skutek sekretnej rozkazu Naczelnika okręgu wojskowego N. N. do ścisłego zastosowania się i wykonania.

Naczelnik
(następuje podpis).

Cholera.

Namiestnictwo galicyjskie wysłało do Lublina dra Barzyckiego z Rzeszowa celem skonstatowania rozmiarów cholery w gub. lubelskiej.

Rada sanitarna m. Lwowa postanowiła we wtorek odbywać posiedzenia także co piątku, a zatem dwa razy na tydzień. Wobec specjalnego wypadku zasłabnięcia, który się zdarzył na kolei podczas jazdy z Gródka, a

stacja kolejowa we Lwowie nie miała pod ręką lektyki dla odniesienia chorego do szpitala na Błoniach, uchwalono dostarczyć na dworzec lektykę i opłacać służbę kolejową za noszenie według taksy, którą ma oznaczyć zarząd kolei. Jeden z obecnych komisarzy dzielnicy objaśnił, że zarząd kolei posiada własne lektyki i powinienby je również oddać do dyspozycji.

Na wniosek dra Strojnowskiego uchwalono sprawić dla lekarzy miejskich 18 sztuk przyrządów Cantaniego do iniekcji, których przepis udzielił dr. Strojnowski aptekarzom, a zarazem zobowiązać aptekarzy, aby przyrządy Cantaniego mieli na składzie.

Starszy inżynier Górecki przedstawił plany: na barak choleryczny obliczony dla 60 osób i drugi dla 24 ospowatych. Oba baraki staną na Janowskim wraz z domem administracyjnym i aparatami do desinfekcji i palenia odzieży zakazanej.

Na wniosek dra Stachewicza zapadła uchwała urządzać odczyty popularne, szczególnie dla pracujących, jak się mają zachować w okresie przedcholerycznym i podczas cholery.

Na interpelację dra Krobickiego zapewniono ze strony magistratu, iż usunięcie składów szmat i kości z obrębu miasta jest właśnie w toku wykonania.

Rada Wojnar przypomniał konieczność *wybudowania rzeźni dla bydła drobnego*, do czego projekta są już gotowe. Przewłoki są ciągłe, a bicie nierogacizny i cieląt po wszystkich przedmieściach, zapowietrza cały Lwów. Wniosek ten poparli gorąco: komisarz Demianowski, dr. Wiktor i radny Łukawski. Projekt jest tembardziej wykonalny, ileż zakład taki będzie rentownym dla gminy.

Ważną tę sprawę należałoby stanowczo przyspieszyć i załatwić. Wlecz się już 7 lat!

Zgromadzeni dowiedzieli się dalej, że żydzi na pl. św. Teodora i na „Opalkach“ sprzeciwiają się stawianiu wychodków publicznych i grożą *czynnym oporem!* Na takie ewentualności powinna wystarczyć policja.

W zastępstwie protomedyka Merunowicza, który wyjechał na spotkanie dra Kussego, przybywającego z Wiednia, objaśnił dr. Merczyński procedurę desinfekcyjną na stacjach granicznych, ponieważ dr. Wiktor stanowczo utrzymywał, że miał do czynienia z powojkami z Hamburga, z Lubelskiego i Odessy, które na granicy nie doznały żadnych przeszkód.

Chemik miejski dr. Wąsowicz zawiadomił, że na 589 studzien szczególnie zrewidowanych, 284 przeznaczył do wyczyszczenia. Bronił też tabliczek na studniach ostrzegających, że woda zła do picia, bo do innego użytku może być przydatna i trudno zamykać

takie studnie. W odpowiedzi na to, niechaj posłuży przepis, wydany 28. sierpnia przez król. sanitarną komisję w Berlinie, że wody złej do picia nie należy używać ani do gotowania ani do prania lub mycia, bo jest dla ludzi niebezpieczną.

Z Grybowa piszą nam 28. sierpnia: Ojcowie naszego grodu, bardzo dbali o dobro mieszkańców jego, dokładają wszelkich starań, by *cholera jak najgościńniej przyjąć*. Urządzenia tutejsze urągają wszelkim wymogom sanitarnym i higienicznym, na wiadomość o choleryce zebrała się komisja celem przejrzania, czy kto ma słomę na strychu, elementa zaś prawdziwie choleryczne zostawiła nietkniętą, jak bywało dotychczas. O czyszczeniu ulic nie ma mowy, kanały, jeżeli są jakie odznaczają się przyjemną wonią, dlatego też komisja bała zetknąć się z nimi i zostawiono wszystko po staremu. Ale koroną wszystkiego jest tutejsza woda — woda, której jak wiadomo znaczna część obywateli grybowskiich zawdzięcza rozrost — szyi (wole). Grybów leżący w kotlinie otoczonej górami, mógłby mieć wodę dobrą i zdrową, źródło jest wszędzie pod dostatkiem, a pijemy wodę, lepiej powiedziawszy glinę rozrobioną, której dostarcza strumyk zlewający się z okolicznych gór. Potok ten nigdzie nie przykryty jest zbiorowiskiem składników wcale niezdatnych do picia i gotowania. Przechodzą przez niego ludzie, wozy, konie, bydło, a zwłaszcza to ostatnie. W czasach niecholerycznych woda ta może stać się przyczyną cholery gorszej od azjatyckiej, a co dopiero teraz. Dotychczas kończyło się zwykle na niewinnej gardzieli. Rajcy tak są zakochani w swojej lokalno-patriotycznej urodzie, że o innej wodzie ani nie pomyślą. Dobrze im z taką jaką jest. Kosztów łożyć nie można, żeby mieć dobrą wodę straciłaby przecież ogromnie na tem propinacja, a cała klika żydowska tak umie chodzić koło tego i pilnować swego interesu, że jej to tę czystą, kryształiczną i zdrową wodę mamy do zawdzięczenia. Dopóki kieszeń będzie bożyszczem tej kliki propinacyjnej, Grybów innej wody spodziewać się nie może.

Wskutek alarmujących wieści, że w Poturzynie (w gubernii lubelskiej, w powiecie tomaszowskim, $\frac{3}{4}$ mili od granicy galicyjskiej) wybuchła cholera, sprawdził wydelegowany tamże przez Namiestnictwo lekarz powiatowy w Sokalu dr. Broniowski, iż w miejscowości tej żadna choroba zakaźna nie grasuje.

Z Krakowa donoszą 30. bm.: Dyrektor policji p. Korotkiewicz oświadczył gotowość udzielenia w razie potrzeby miastu organów policyjnych do wszelkich czynności, jakie magistrat w kierunku podniesienia zdrowia będzie uważał za potrzebne. W ostatnich dniach, ze względów sanitarnych, komisarz targowy skonfiskował 5 ko-

Muzyka polska i ruska.

(Ciąg dalszy.)

VIII.

Kończymy ten szkic historyczny o muzyce polskiej pobieżnym wycięciem najnowszych zjawisk, przyczem skracamy nawet spis dra Bylickiego.

Na polu kompozycji odznaczył się także sławny i wielbiony wirtuoz Józef Ignacy Paderewski. Studjował on początkowo w Warszawie, przesiedlił się następnie do Berlina, gdzie jakiś czas pobierał naukę u Kiela. W r. 1885 opuścił Berlin i udał się do Wiednia, by specjalnie pod kierownictwem Leszetyckiego studjować grę na fortepianie. Stosunkowo krótkoczasowe studjum zrobiło Paderewskiego skończonym wirtuozem. Zbytecznym by było rozwodzić się nad przymiotami i zaletami jego talentu wirtuozowskiego; jego krótka ale nadzwyczaj świetna karjera artystyczna świeciła już tryumfy w całym świecie. Paderewski komponował dotychczas, z wyjątkiem kilku pieśni i jednej sonaty skrzypcowej, prawie wyłącznie na fortepian. Dzieła te, jak pieśni wędrowca, wielkie warjacje, humoreska „Toccata“, tańce polskie, pieśni taneczne i spiewne górali tatrzańskich (na 4 ręce), jego wielki koncert fortepianowy świadczą o niezwykłym talencie kompozycyjnym, o doskonałym zapanowaniu nad instrumentem, o oryginalności pod względem technicznym i o głębi uczucia. Grywane one bywają często na koncertach i zyskują sobie coraz większe uznanie.

„Najmłodszy, a wiele obiecujący wirtuoz i kompozytor Zygmunt Stojowski, liczący obecnie zaledwie 23 lat, naukę pobierał u Zeleńskiego w Krakowie, w r. 1887 udał się do Paryża, gdzie został przyjęty do konserwatorium. Już po dwóch latach zdobył on pierwszą nagrodę za grę na fortepianie. Jego koncerty w Paryżu, Berlinie i Anglii doznały jak najlepszego powodzenia. Głębia uczucia i szczytne ideały, przyswiecające młodemu

artyście — oto właściwości jego gry i jego kompozycji. Te ostatnie odznaczają się poprawną formą, w tej liczbie kilka dzieł na fortepian, jeden wielki koncert fortepianowy na kwartet smyczkowy i suita na orkiestrę.

„Jako kompozytorowie między żyjącymi obecnie odznaczyli się jeszcze:

„Mü nchheimer, dzielny muzyk i kompozytor, którego opery „Otto strzelec (Stradjota)“ a osobliwie „Mazepa“ znalazły gorące uznanie. Długie lata był on dyrektorem opery w Warszawie, żyje tam i obecnie cieszy się sławą znakomitego nauczyciela. Liczne jego pieśni stały się popularnymi.

„Karol Mikuli, uczeń Chopina, napisał kilka pięknych kompozycji fortepianowych.

„Józef Wieniawski, brat sławnego skrzypka Henryka, odznaczył się także jako pierwszorzędnny wirtuoz i kompozytor. Kilka lat żył on w Moskwie, później był dyrektorem towarzystwa muzycznego w Warszawie, a od kilku lat żyje w Brukseli, gdzie założył szkołę gry na fortepianie, która cieszy się wielką wziętością. Komponuje przeważnie na fortepian, a jego najnowsze dzieło, szereg utworów koncertowych, jest rzeczą znakomitą.

„Zarzycki, dzielny fortepianista i kompozytor, był dyrektorem konserwatorium w Warszawie, występował w latach 1867—70 z wielkim powodzeniem na koncertach. Jego kompozycje na fortepian i jego pieśni bywają często grane i spiewane, jego muzyka koncertowa na skrzypce stała się sławną — Sarassate przyjął ją do swego wyborowego repertoaru. Jego koncert fortepianowy zasługuje również na to, by był grywany na koncertach.

„Jarecki, dyrektor opery we Lwowie, komponował pieśni, kantaty i wielkie opery „Królowa Jadwiga“ i „Mindowe“, które we Lwowie z powodzeniem były wystawione.

„Maszyński, uczeń Noskowskiego, dyrektor towarzystwa śpiewackiego w Warszawie, skomponował kilka utworów na fortepian; wielkie zasługi

położył przez znakomitą dobór kompozycji i wydanie piosenników, a także jako nauczyciel i dyrygent „Lutni“ warszawskiej.

„Kleczyński, studjował dłuższy czas grę fortepianową w Paryżu, ułożył kilka pieśni i jest obecnie bardzo cenionym referentem muzycznym w Warszawie.

„Jan Gall z Krakowa napisał mnóstwo pieśni, z pośród których pieśń „Dziewczę z buzią jak malina“ największą cieszy się popularnością.

„Stanisław Niedzielski, były dyrektor opery, napisał wiele oryginalnych pieśni i chórów.

„Niewiadomski odznaczył się jako autor licznych pieśni a głównie przez bardzo zręczne opracowanie polskich pieśni ludowych.

„Hertz, znany nauczyciel gry fortepianowej w Warszawie (przedtem w Berlinie) jest autorem wielu wybornych kompozycji na fortepian i do śpiewu.

„Z dawniejszych kompozytorów wymienić tu jeszcze wypada Komorowskiego, autora „Kaliny“, zwanej królową pieśni polskich, za którą mu w Warszawie postawiono pomnik“

W osobną grupę wydziela dr. Bylicki kompozytorów operetek i tańców.

„Duniecki, którego śmierć zaskoczyła w najpiękniejszych latach młodzieńczych, napisał kilka lekkich, wesołych oper, które świadczą o niezwykłym talencie. Jego najpiękniejszym dziełem są „Paziowie królowej.“ Tekst traktuje o czasach króla Jana III. Sobieskiego. Duniecki żył w Krakowie i tamże wystawił to dzieło po raz pierwszy w roku 1869, gdzie też z powodu powabnej melodji i oryginalnego traktowania sprawiło wielkie wrażenie.

„Grossman z Warszawy napisał operetkę p. t. „Duch wojewody“, która w Berlinie kilkakrotnie była przedstawiana.

„Sławny mistrz polonezów, książę Michał Ogiński (1765—1833) pozostawił dzieło pierwszorzędnej wartości. Jego polonezy odznaczają się szlachetną,

szów niedojrzałych owoców, zgniłą galarete, zepsute kiszki, baraninę w okresie poczynającego się gnicia. Wszystkie te środki żywności zniszczono, jako zdrowiu szkodliwe. Stan zdrowia w mieście jest pomyślny. Wszystkie wieści o cholery swojskiej, jakoby była rozszerzona bardzo i powodowała wypadki śmiertelne, są nieuzasadnione; stwierdzić można, iż nie przekracza ona zwykłych granic, w jakich o tej porze co roku zwykła się pojawiać.

W starostwie odbyło się posiedzenie komisji sanitarnej dla powiatu krakowskiego. Z relacji wynika, że stan zdrowia wszędzie jest pomyślny; że z małemi wyjątkami wszystkie rozporządzenia władzy względem asanacji gmin powiatu zostały wykonane, przygotowano domy dla ewentualnie mogących zachorować, rozdzielono karbol itd. Komisja uchwaliła udać się do reprezentacji powiatowej z usilną prośbą o natychmiastowe zakupienie czystego krystalicznego kwasu karbolowego i rozdzielenie po gminach, zarazem o uchwalenie nadzwyczajnego kredytu na zaliczki celem przeprowadzenia natychmiastowego dalszych robót asanacyjnych w gminach. Komisja postanowiła dalej zastrzyżone wydane rozporządzenia co do desinfekcji na pogranicznych komorach cłowych.

Fizyk powiatowy dr. Ponikło ofiarował na wypadek potrzeby swoją pracownię bakterjologiczną, którą świeżo uzupełnił niezbędnymi aparatami i materiałami, celem przedsięwzięcia natychmiastowego badania naukowego w danych przypadkach.

Na wypadek pojawienia się cholery we Wiedniu urzędzą tam nadzwyczajne kuchnie tanie, które wydawać będą codziennie 11.000 porcyj po 16 ct. Zawierać one będą 8 dekagr. gotowanego mięsa, pół litra jarzyny i 20 dekagr. chleba.

O cholery w Lubelskiem donosi *Kurjer Codzienny*: „Dotychczasowe siedlisko epidemii stanowi osada Biskupice i cztery wioski sąsiednie, względnie nieduży teren, obecnie szczególnie zamknięty przez kordon wojskowy. Wysłano w tym celu oddział kozaków, których posterunki zajmują wszystkie drogi, a patrole krążą w koło, nikogo nie wpuszczając i nie wypuszczając. Ustanowiony jest jeden poślaniec, załatwiający stosunki na zewnątrz, który podlega desinfekcji. Oprócz działalności lekarskiej funkcjonuje gospodarza, opiekująca się dostawą zdrowej żywności. Zarządzenia gubernatora Tchórzewskiego, oraz inspektora lekarskiego guberni lubelskiej, dra Kwaśniewskiego, są bardzo rozległe, a wsparcie współdziałaniem dra Bujwida, naczelnego lekarza kolei nadwiślańskiej dra Lasockiego, objęły wszystko, co należy do zakresu skutecznej walki z epidemją. W okręgu zarażo-

wzniosła melodią i cieszą się powszechną popularnością.

W dziełach kompozytorów oper z XVIII. w. mieszczą się liczne ustępy, które można uważać za znakomite tańce. Szczególnie podnieść należy tańce Kurpińskiego i jego sławny polonez koronacyjny.

„Pomiędzy mistrzami, którzy wyłącznie komponowali tańce, zasługują szczególnie na wzmiankę Tymolski, autor licznych i nadzwyczaj udatnych kołomyjek, których motywy wziął z ust ludu ruskiego, dalej Lewandowski w Warszawie, który się wślawił swymi mazurami, i Adam Wronski z Kołomyż, autor bardzo licznych udatnych walców, poplek, mazurów i polonezów.“

Przy końcu wspomina autor o cudownych dzieciach, które w dzieciństwie objawiły niezwykłe zdolności zarówno w grze jak i w kompozycji, i wymienia Józefa Hofmana, Eisenberga i Raulka Koczalskiego.

Opuszczamy dość szczegółowe zestawienie nazwisk „wykonujących artystów“, tj. fortepianistów, skrzypków, cellistów, gitarzystów itp., nauczycieli muzyki i śpiewu, dalej śpiewaków i śpiewaczek (nieco obszerniejsze charakterystyki poświęca autor Marceli Kochańskiej, Mierziwińskiemu, Reszkom i Myszudze (zapomina o Zakrzewskim, b. tonorze lwowskim, obecnie w Moskwie).

Dalej wlicza: opery, konserwatorja, szkoły muzyczne, towarzystwa muzyczne, wydawnictwa poświęcone muzyce, wreszcie fabryki fortepianów i organów.

Wszystkie te szczegóły, ważne w broszurze napisanej dla specjalnego celu, nawet w suchym zestawieniu, opuszczamy tutaj, chociaż nie przeczyliśmy, że dla wszechstronnej charakterystyki ruchu muzycznego w pewnym kraju i tej stronie należałoby się szczegółowe opracowanie.

Iwan Franko.

(Dokończenie nastąpi.)

nym funkcjonują stale lekarze: drowie Fliender, Schmitt i Koziński, oraz 4 felcerów; nadto do czuwania powołani są dr. Harytanowicz z Piask (który pierwszy zdał raport o wypadku cholery w domu księdza X.), dr. Karpiński z Rejowca, oraz ustanowieni na chwilowych posterunkach: dr. Sacewicz w Minkowicach i student Ciesielski w Trawnikach. Z tych ostatnich stacyj kolei nadwiślańskiej pasażerowie lokowani są w oddzielnym wagonie, lub przedziałach, do których innych podróźnych wcale wypuszczać nie wolno. Zarządzono też budowę przytułków dla chorych. Na stacjach kolei urządzone kotły do gotowania wody, aby nikt nie pił surowej i zorganizowano wszędzie sprzedaż herbaty po 3 kop. szklanka. Użycie wody surowej absolutnie zakazane jest i w wojskach okolicznych, które prowadzą za sobą kotły do gotowania, a żołnierze noszą z sobą butelki z wodą. Wogóle zarówno ze strony władz rządowych i lekarskich jak zarządu kolei przedsięwzięto wszystko, a nie zaniedbano niczego.

Ponieważ zaraza, jak to urzędownie stwierdzono, zawleczoną została przez osobę przybyłą z Rostowa (osoba ta jest zdrowa), a nie wynikała na miejscu, przeto tak energiczne środki budzą nadzieję umiejscowienia epidemii. Postrach też, jaki się spotyka tu i owdzie, jest stanowczo przesadzony. Zauważyłem zresztą, że strach ten pojawia się więcej w odleglejszych stronach, bo np. w Lublinie prawie go nie widać, a mieszkańcy wcale na wyrażonych nie wyglądają i humor mają dobry.

Dodać jeszcze należy, iż łatwemu przyjęciu się epidemii w Biskupicach sprzyjały: ubóstwo mieszkańców, nieczystość i zła woda“.

Budowa baraków cholerycznych w Warszawie na Nowej-Pradze, przedsięwzięta kosztem zarządów kolei nadwiślańskiej i terespolskiej, została ukończoną i od jutra będzie oddana do rozporządzenia służby lekarskiej tejże kolei. Baraki, złożone z sali na osmnaście łóżek, kuchni, łazienki, pralni, mieszkań dla lekarzy, felcerów, sióstr miłosierdzia, podręcznej apteki, ustępów itp. w ogólnej liczbie pięciu budynków, zostały wzniesione po za Nową Pragę, równoległe do planty kolei nadwiślańskiej pomiędzy rogatką wileńską a stacją „wojenną“ kolei obwodowej. Odcięte od domów mieszkalnych siecią schodzących się w tym miejscu kolei: nadwiślańskiej, obwodowej i petersburskiej, baraki znajdują się pośrodku tejże sieci, bez dostępu z przedmieścia. Bliskość torów pozwoli w razie potrzeby na przenoszenie chorych pasażerów wprost z wagonów do baraków. W myśl rozporządzenia ministra komunikacji, o odległości, w jakiej mają być budowane przy kolejach przytułki choleryczne, zarząd kolei nadwiślańskiej polecił natychmiast przystąpić do budowy baraku sanitarnego na stacji Iwangród. Barak ten ma służyć do użytku kolei nadwiślańskiej i dąbrowskiej i ma być skończony w bieżącym tygodniu, wskutek czego roboty prowadzą się dniem i nocą.

Z Tyflisu donoszą, że bawiący tam czasowo na wakacjach student wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, p. Bronisław Russo, na własne swoje żądanie delegowany został przez tamtejszą władzę lekarską do Mechetu, gdzie pojawiła się epidemja, do prowadzenia szpitala cholerycznych. Jak pisze gazeta *Kaukaz*, energii i niezmordowanej pracy młodego studenta, pana Russo, zawdzięczać należy, że mimo niepomyślnych warunków, cholera w Mechecie nie przybrała groźniejszych rozmiarów i w krótkim stosunkowo czasie zupełnie ustała.

Z Paryża donoszą: D. 29. bm. było 30 nowych wypadków cholery. Zachorowała także zakonnica w szpitalu św. Ludwika.

KRONIKA.

Adjutant pana Macieja. Pod tym tytułem napisał znakomity powieściopisarz Klemens Junosza najnowszą powieść, której druk rozpoczynamy jutro w *Kurjerze Lwowskim*.

Wystawa przemysłu budowlanego Wieczorem gmach politechniki i ogród przedstawiają zajmujący widok. Rzęsiste oświetlenie elektryczne ogrodu i sal wystawowych, jakiego jeszcze Lwów nie widział, wyborna muzyka wojskowa, przygrywająca codziennie do późnej godziny, wreszcie doskonała a tania restauracja, urządzona staraniem p. Kiselki, ściągają tłumy publiczności i uczyniły plac wystawy już dziś miejscem zboru dla mieszkańców naszego miasta.

We wtorek zwiadało wystawę kilku turystów Francuzów w towarzystwie p. Ciborowskiego z Paryża. Wielu oficerów tutejszej załogi oglądało z zajęciem wystawę, zwracając szczególniejszą uwagę na przedmioty z wojskowością w związku będące, jak przenośny barak żelazny, ziemia kryta, wystawiony przez zarząd dóbr arcyks. Albrechta, barak polowy Unmacka i Sp. Konstrukcje żelazne, betonowe itp.

Dodać jeszcze trzeba, że komitet, wyznaczając cenę

wstępu jak i obszernego katalogu wystawy na 20 ct. zrobił wszystko, aby każdemu dać możność i sposobność korzystania z wystawy i wszelkich połączonych z nią przyjemności.

Minister Zaleski i poseł austro-węg. przy dworze rumuńskim hr. Gołuchowski, bawią we Lwowie.

Ze Sokoła. Regularna nauka gimnastyki uczniów i uczennic Sokoła rozpoczyna się z d. 1. września i będzie udzielana w tych samych godzinach, jak w ubiegłym roku szkolnym. Zapisy przyjmują się w kancelarii Sokoła codziennie od g. 5. do 8. wieczorem.

Stu nowych członków przyjął na onegdajszym swem posiedzeniu Wydział krakowskiego Sokoła. Między tymi zgłosiła się młodzież handlowa o przyjęcie jej do drużyny sokolej i wyznaczenie jej na ćwiczenia trzech dni w tygodniu z czasem od pół do 10 do pół do 11. wieczór, gdyż wcześniej nie mogliby odbywać ćwiczeń. Wydział przychylił się do tego żądania w nadziei, że liczba zgłaszających się obecnie uczestników tych ćwiczeń zwiększy się w krótkim czasie. W ogóle w br. liczba członków Sokoła krakowskiego wzrosła blisko o 200 — co jest chlubnym dowodem rozwoju tej instytucji.

Ślub. We wtorek 6. bm. o g. 12. w poł. pobłogosławionym zostanie w kościele św. Mikołaja związek małżeński pomiędzy p. Janem Popowiczem, konceptistą kraj. dyrekcji poczt i telegrafów, a panną Oktawią Olzewska.

Ustępy publiczne w Warszawie. D. 18. bm. zawartą została w Warszawie między działającym w imieniu magistratu radcą prawnym tegoż, Johnem z jednej, a reprezentantem towarzystwa akcyjnego paryskiego, adwokatem Henr. Dziewulskim z drugiej strony, umowa o wyłączne prawo pobudowania w Warszawie na ulicach, placach, skwerach, drogach i ogrodach publicznych miejskich waterklozetów z pisuarami; czas trwania koncesji 60 lat. Towarzystwo zobowiązuje się zbudować kosztem własnym budki waterklozetowe na kanałach miejskich, klozety z drewnianymi daszkami, pisuary żelazne. Każda budka ma mieć dwa oddziały z osobnymi wejściami, dla mężczyzn i kobiet, z ubieralnią i pomieszczeniem dla służby. Fasady budek mają być lekkiej i pięknej formy. Budki będą zbudowane w miejscach, wskazanych przez magistrat, za porozumieniem z towarzystwem, a połączenia budek z kanałami dokona miasto, za co towarzystwo wypłaci za każde połączenie po 70 rubli. W pierwszym roku koncesji towarzystwo obowiązane jest oddać miastu dziesięć wykończonych budek, a w następnych pięciu latach ma urządzić jeszcze nie mniej jak 20. Liczbę ogólną budek towarzystwo zwiększyć może do woli. Na pobudowanie każdej wygodki, z wyjątkiem pierwszego roku, w latach pozostałych koncesyjnych oznaczono trzy miesiące czasu. Przed przyjęciem przez magistrat, towarzystwo nie może eksploatować wygodek. Klozety, urządzone w miejscach letnich spacerów mogą być zamykane zimą tylko za zezwoleniem magistratu. Wszystkie budynki winny być oświetlone gazem i zimą ogrzewane nie niżej 10° Réaumur, kosztem towarzystwa. Urządzenie drózek i posadzenie drzew obowiązuje miasto, towarzystwo winno tylko utrzymywać je w porządku.

Przed upływem 60 lat, żadne inne towarzystwo koncesji nie otrzyma; wszystkie dotąd istniejące klozety miejskie przechodzą na rzecz towarzystwa, które je zrobi podług swego ogólnego typu; zastrzega sobie jednak miasto, że warunek ten nie pozbawia miasta możności urządzenia dla publiczności bezpłatnych pisuarów, bez klozetów. Za zajęcie gruntu miejskiego pod klozety, towarzystwo ma płacić miastu po rubli 20 rocznie za każdą wygodkę. Od publiczności towarzystwo pobierać będzie: za użycie pisuaru 1 kopiejkę, klozetu 5 kop.; za korzystanie z gabinetu toaletowego 10 kop. od osoby. Dzieci do lat 10 wchodzić mogą bezpłatnie do żeńskiego przedziału z osobą dorosłą. Towarzystwo płaci 200 rubli kary za każdą, z liczby obowiązkowych dziesięciu, nieurządzoną w pierwszym roku koncesji wygodkę, a po rubli 10 za nieoświetlenie i nieopalenie ich zimą. Po 15 latach koncesji miasto, jeżeli zechce, ma prawo wykupić wszystkie wygodki od towarzystwa za średni roczny dochód na rzecz towarzystwa do końca koncesji, albo zapłaci sumę umówioną za zobowiązaniem porozumieniem. Po upływie koncesji urządzenie przechodzi na rzecz miasta bezpłatnie. Towarzystwu dozwala się wewnątrz waterklozetów i na „szklach“ umieszczać ogłoszenia i pobierać za to wynagrodzenie.

Powinniśmy o tem pomyśleć i we Lwowie, a urządzenia w Warszawie mogłyby nam posłużyć za wzór.

Hodowla koni. Na przyszłość będą subwencjonowane przez państwo tylko takie 4 do 6-letnie ogiery prywatne znakomitej lub lepszej jakości, a licencjonowane przez komisje licencjonujące, które w tym celu zostały polecone przez właściwe komisje, i które są własnością mniej zamożnych, zatem potrzebujących po-

mocy właścicieli koni. Subwencja państwowa dla takiego ogiera będzie przyznana na podstawie umowy na przeciąg trzech lat po sobie następujących w rocznej kwocie 100 złr. Wnioski o udzielenie takich subwencji państwowych, tudzież o dalsze pozostawienie subwencji dla ogierów już na podstawie umowy subwencionowanych w czasie trwania stosunku umowy, mają czynić komisje licencjonujące na prośbę właściciela ogiera, a to z uwzględnieniem powyższych postanowień i celem dalszego załatwienia przesłać je do komendy stadników rządowych w Drohowyżu.

Przy opłacie cła w srebrze wynosi na wrzesień dopłata agio 19 proc. (bez zmiany).

Samobójstwo zapomocą upicia się popełnił Arsène Massarast, właściciel winiarni w Paryżu. Położył się pod beczką absyntu, odkręcił kurek i połykał napój wielkimi łykami. Umarł wskutek zapalenia mózgu.

Pomnik Alfreda Kruppa, założyciela sławnej fabryki broni w Essen, został także odsłonięty 29. sierpnia. Przy sposobności tej ofiarował syn Alfreda, Fryderyk Krupp, 500.000 m. na zakład, dający schronisko starym lub schorowanym robotnikom.

Jeneralny kongres katolików niemieckich (trzydziesty dziewiąty z rzędu) otwarty został 29. sierpnia w Moguncji. Prezydntem poseł do parlamentu niem., adwokat wrocławski dr. Porsch, znany przewodca katolików szląskich. Jako zastępca jego figuruje pomiędzy innymi Polak z Prus zachodnich, hr. Sierakowski.

Rozruchy w Rosji południowej. Telegram doniósł już przed kilkoma dniami o groźnych rozruchach w gub. jekaterynosławskiej na Ukrainie. O fakcie tym obecnie znajdujemy w pismach bliższe szczegóły, które tu podajemy. Rozruchy w gub. jekaterynosławskiej, tak samo jak w Astrachaniu, Saratowie itp. spowodowane były wzburzeniem ludności wskutek poczynionych przeciw cholerze zarządzeń. Widownią tych rozruchów była kolonia robotnicza Juzowa, granicząca z wielkimi fabrykami. Najprzód powstała tam sprzeczka między ludnością a kilku agentami policyjnymi, którzy chorą na cholere kobietę chcieli przenieść do szpitala, w czem ludność im przeszkadzała. Sotnia kozaków, stojąca tam załoga, została wezwana i wówczas przyszło do zaciętej walki, podczas której zabito lub raniono 200 osób, a z wojska zginęło 20 żołnierzy. Na tem jednak rozruchy się nie zakończyły. Ponowiły się one jeszcze z większą zaciętością, a ludność, która utworzyła silną falangę z kilku tysięcy osób, zabiła prawie wszystkich kozaków, żydów i lekarzy. Splądrowano szpital, aptekę, cerkiew i fabryki, których właściciele zdołali uniknąć niechybnej śmierci przez ucieczkę do Marjampola. W fabrykach zniszczono mieszkania, biura, maszyny, piece, a szkoda wynosi kilka milionów rubli. W końcu podpalono we wsi znaczną część domów i chat. Dopiero po przybyciu gubernatora z Jekaterynosławia i dwóch pułków wojska, tudzież kilku dział, zdołano przywrócić porządek.

Fabryka dzikich ludzi. W Chinach istnieje do tej pory rodzaj przemysłu, przechodzącego grozą wszystko, na co pomysłowość człowieka zdobyć się umiała. Przemysł ten stanowi fabrykacja tzw. „dzikich ludzi“, popisujących się następnie po budach jarmarcznych niebieskiego państwa. Donosi o tem jeden ze znanych lekarzy angielskich. „Fabrykanci“ kradną w tym celu dzieci, poczem obdzierają je stopniowo ze skóry własnej, zastępując ją skórą psa lub niedźwiedzia. Z kolei, stopniowo, przez zadawanie węgla drzewnego, niszczą ofiarom struny głosowe, aby je zaś wszelkich zdolności umysłowych pozbawić, trzymając je na uwazi lata całe w ciemnych zupełnie lochach. Nieszczęśliwi dochodzą tą drogą do stanu pełnej zwierzęcości i wtedy, jako „dzicy, leśni ludzie“ spory przynoszą przedsiębiorcom dochód. Szczególniej kapłani chińscy przodują w „sztuce“ fabrykowania „dzikich“.

Także cholera dotknięci. Do szpitala Charité w Berlinie odstawiono tymi dniami trzy osoby, podejrzane o cholere. Okazało się atoli na drugi dzień, że indywiduala te były aż do utraty zmysłów pijane. Po wytrzeźwieniu przyznali się wrzekomi chorzy, że upili się z obawy przed cholera.

Wychodźstwo ludu. Z Kobyla pod Zbarażem pisze do *Gaz. Narod.* p. M. Konopacki 28. sierpnia: Wychodźstwo włościan ze Zbarskiego do Rosji kończy się. Dziś właśnie masa tutejszych włościan przeszła z powrotem granicę. Uciekinierzy ci utrzymują, że władze rosyjskie po przepędzonej nocy kazały im wracać do domu, bo okolice, w których mieli być osiedleni, są już zapełnione! Złosiwa ta szopka była widocznie urządzoną dla wykazania nielojalności naszego ludu w tak uroczystej dla naszego kraju chwili.

Z Czarnego Szlaku 29. sierpnia piszą: „Doczekaliśmy się rzeczy, które wydawały się nam niemożliwymi. Włościanie biedniejsi, a osobliwie służba i *popisowi*,

tudnie jak za czasów wędrowek narodów bez najmniejszej przyczyny ruszyli ze zbarskiego pow. za granicę rosyjską; niestety doczekaliśmy się czasów przypominających *czasy bezprawia, nieładu, nierządu*. Tudnie, gromadnie i całkiem otwarcie wybierają się w poszczególne gminach do Rosji, a żandarmi i wójt we wsi nie nie mówią.

„Przez swą bezradność i beczynność dopuścili, że nie jak urzędowa *Gazeta Lwowska* doniosła 700 ludzi, lecz przeszło 2000 ludzi w kilku dniach wyemigrowało z powiatu zbarskiego. Kapitan rosyjski, stacjonowany pod Hnilicami, powiada, że w samych Hnilicach przeszło 2500 ludzi granicę“. Okoliczność ta świadczy, jaką wartość mają twierdzenia *Gaz. Lwowskiej*.

Ze sprawozdań komisariatów we Lwowie wynika, że w dzielnicy III. delożowano w z. tygodniu 11 partij i 2 całe 2-piętrowe domy, a rozebrano 12 komórek i szop. Pozostało do delożowania jeszcze 70 partij. Ze 14 realności wywieziono przeszło 40 fur gnoju itp. Rozbiórka komórek musi być uskutecznią pod asystencją policji. W II. dzielnicy na ul. Bema, przekonała się komisja, że urząd budowniczy (inż. Kamiński) nie uregulował ścieków, w skutek czego woda stagnuje i cuchnie. W IV. dzielnicy mieszkańcy chętnie wykonują wszystkie zarządzenia komisji. Na przeszło 700 rewizyj wydano 406 zarządzeń. Do wykonania pozostało 195, między temi 20—30 delożowań.

Cesarzowa austriacka przybyła do Zurychu.

Br. Simonowicz, prezydent wyższego sądu kraj. powrócił do Lwowa.

Zmiana własności. Dobra Glinik górny, w powiecie jasielskim, nabyła od pani Matyldy Wojnarowskiej baronówna Augusta Ziemięcka, za cenę 74.000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Zarobnica Karolina Surowiecka, zamieszkała w baraku p. l. 9. przy ul. Snopkowskiej, wyszła wczoraj po g. 7 zrana na krótki czas z domu pozostawiając w mieszkaniu 3-letnią córeczkę oraz w kołysce niemowlę, roznieciwszy poprzednio ogień pod kuchnią. Wkrótce potem, prawdopodobnie od węgla, który wypadł z pod kuchni, zajęła się słoma rozsypana na podłodze, a niebawem też kołyska, w której leżało niemowlę. Spozstrzegła to wprawdzie sąsiadka, zarobnica Franciszka Jugów i natychmiast przytłumiła ogień, biedne dziecko jednak doznało tak znacznych oparzeń, iż w stanie beznadziejnym odstawić je musiano do szpitala. Starsze dziecko ocalało, gdyż tuż za matką wyszło z domu.

W Rozwadowie na Mazurach zgorzała 29. sierpnia część północna miasteczka wskutek rzuconego przez fiakra Friedmana w śmiecie niedopałka cygarowego.

Zmarli. Antoni Dienheim Brochocki, zmarł w 90 r. życia w Biłce Królewskiej pod Lwowem. Za waleczność na polach walki w r. 1831 ozdobiony został krzyżem „Virtuti militari“ i wielu innymi odznakami wojskowymi.

Nowy materiał do fabrykacji papieru. Pieńki papierowe francuskie mają być wyrabiane z włókien rośliny t. zw. zomie, której zalety mają być wogóle wielkie. Jest to roślina egzotyczna, łatwo jednak dająca się uprawiać na gruntach francuskich; dla przemysłu, według niektórych, stanie się tem, czem kartofle dla żywienia. W fabrykacji jej wszelkie trudności usunięte: maszyny w Gennevilliers korę dokładnie oddzielają od włókien, a towarzystwo techniczne La Roman zdołało wynaleść środek oczyszczania ich z kleju. Otrzymuje się więc włókna suche, białe, delikatne a mocne; łatwym też względnie sposobem można otrzymywać sztuczny jedwab, nie ustępujący naturalnemu.

Nowe banknoty rosyjskie. *Prav. wiest.* zamieszcza opis banknotów 25-rublowych nowego stempla. Banknoty odbite są na białym papierze. Znaki wodne przedstawiają z prawej strony portret cara, po brzegach zaś łańcuch z ogniu jasnym i ciemnym. Wzdłuż prawej strony biletu ciągnie się linja falista koloru czerwonego, fioletowego i niebieskiego. Temi samymi kolorami odbity jest herb państwa. Rysunek tej strony jest zrobiony kolorem fioletowym. Na lewej stronie w owalu znajduje się portret cara, całość zaś pokryta jest linjami koloru czerwonego i fioletowego.

Następstwa porażenia. *Kur. Warsz.* donosi: Zeszytygodniowe upały spowodowały sporo porażen słonecznych. Między innymi dwoje dzieci państwa Szytkowskich, przebywających na willegjaturze w Rudzie, w gminie Młociny pod Warszawą, podległo jednocześnie porażeniu. Starsza, 8-letnia dziewczynka, w sobotę w południe, a młodsza o rok wczoraj nad ranem zmarły. Nieszczęśliwi rodzice w niespełna pół roku tracą troje dzieci, albowiem w kwietniu zmarł im 12-letni syn na błonice.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“

(Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

a) w przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,

b) w każdej z pań delegatek,

c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,

d) w kancelarji p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiełłowska l. 7, zawsze; a najlepiej podczas zebrania

tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6.

południu. *Hilena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.*

Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokola“ można nabywać w kancelarji Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

Uczestników w kantacie, która się miała wykonać w czasie pobytu cesarza we Lwowie, uprasza komitet miejski o odesłanie wolnych kart, albowiem dyrekcja kolei zażądała zwrotu ich.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr krakowski rozpoczyna dziś sezon jesienny i zapowiada na pierwsze trzy przedstawienia: We czwartek 1. bm. „Kazimierz Wielki i Esterka“, dramat historyczny Kozłowski. W sobotę 3. bm.: „Konfederaci Barscy“, akt II. z dramatu historycznego Adama Mickiewicza i „Gwałtu, co się dzieje!“ komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca. W niedzielę 4. bm. Pó raz 137 „Kościuszkę pod Racławicami“, Anczyca. Bravo!

Przewodnik po Galicji i Bukowinie wyszedł w Krakowie nakładem Adoła Tadeusza Nowakowskiego i jest do nabycia w księgarni Polskiej we Lwowie.

„Ekonomisty polskiego“ wychodzącego we Lwowie rok III, 15. każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt sierpniowy i zawiera: 1. Zasoby monety srebrnej w monarchii austro-węgierskiej, przez dra Wilhelma Bindera. 2. Rozwój waluty i poprawny jej system dwukruszcowy, przez Z. Korosteńskiego. 3. Sprawozdanie inspektorów przemysłowych za r. 1891 przez dra M. 4. Przegląd literacki: a) „Przegląd emigracyjny“ — b) Prof. dr. T. Pilat „Własność tabularna w Galicji“. 5. Kronika: (Revue financiere; Wystawa przemysłu budowlanego; Wystawa krajowa w r. 1894; Wystawa w Chicago; Kronika naftowa).

„Haleko-ruskiej bibliografji XIX w.“ wydanej przez przez p. Iw. Am. Lewickiego, opuścił prasę zeszyt XXVI, zawierający dokończenie spisu publikacji z r. 1883. Niejednokrotnie pisaliśmy o tem pożytecznym wydawnictwie, podnosząc zalety jego metody. Tutaj dodamy, że autorowi pozostają do wykonania całego planu dzieła już tylko trzy lata 1884, 1885 i 1886 jakoteż indeksy do tomu drugiego i ewentualne dopełnienia do obu tomów. Liczba wszystkich publikacji ruskich opisanych dotychczas wynosi 2691, — do końca 1886 roku dociągnięta ona zapewnie do 3000. Skromny to bez wątpienia dorobek piśmienniczy prz. w porównaniu z piśmiennictwem polskim, ale bądź co bądź jak na mały fragment naroda ruskiego żyjącego w Austrii, jak na ludność tak biedną, mało rozwiniętą społecznie, złożoną co najmniej w 80 procentach z analfabetów jest to praca wcale pokaźna. Bibliografja ta w połączeniu ze statystyką o wzroście i stanie oświaty u nas naprowadza na bardzo ciekawe myśli o znaczeniu literatur prowincjonalnych, że tak powiem, zakątkowych (bo taką, niestety, w przeważnej części z konieczności jest literatura ruska) dla wzrostu cywilizacji. Może po dokończeniu dzieła p. Lewickiego znajdziemy sposobność pomówić o tem dokładniej. *Luc. Pz.*

Przewodnik dla zakładających biblioteczki i czytelnie ludowe zestawił Bałaban Józef, sekretarz administracji wydawnictw „Macierzy polskiej“ Lwów. W niniejszej książeczce wymieniono wszystko, co pod tym względem wyszło u nas, w Warszawie i w Poznaniu; podano nadto spis czasopism ludowych, wraz z miejscem nakładu i ceny prenumeracyjnej, spis kalendarzy ludowych jakoteż adresy nakładców dzieł ludowych. Cena „Przewodnika“ 15 et. wraz z przesyłką pocztową.

Nowy utwór Ibsena. Ibsen pracuje obecnie nad nową komedią satyryczną, która ma być całkiem odmienna od poprzednich dzieł jego. Znakomity dramaturg zamierza przedstawić kilku wybitnych urzędników i polityków w Christianii, gdzie rozgrywa się treść sztuki, i śmieszności naszego czasu napiętnować. Zwłaszcza chce dać obraz wyższych sfer towarzyskich stolicy norwęgskiej, w której obecnie przebywa i licznym znajomym swoim już zapowiada: „Pójdziecie wszyscy razem na scenę“. Jakkolwiek Ibsen wykończył dopiero pierwszy akt sztuki, teatr królewski w Kopenhadze nabył już prawo wystawienia jej; sztuka ma się ukazać w handlu księgarskim około Bożego narodzenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Czerniowce 31. sierpnia. Prezydent kraju doniósł się do komendy wojskowej o pozwolenie

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś
środek pewny izolujący wilgoć: **Osusza asfaltem jako jedynym środ-**

przerobienia baraków na szpital choleryczny. Wybór posła do sejmu z okr. Storożnickiego w mieście zmarłego Flondora odbędzie się 20. września.

Wiedeń 31. sierpnia. Z Bodenbach (na granicy czesko-saksońskiej) donoszą, że wczoraj umarło tam na cholere dwóch gości hotelowych.

D. 12. września rozpoczyna się przed tutejszym trybunałem przysięgłych proces o defraudację celne na Bukowinie. Rozprawa potrwa do 30. września. Na ławie oskarżonych zasiądzie 22 osób, a to: radca dworu Jan Trzcieniecki, Wiktor Spending, Franciszek Pius Kobierski, Ignacy Matkowski, Ignacy Wołoszynowicz, Antoni Csała, Marcell Radomyski, Alojzy Bemko, Bazyl Janowicz, Jan Noga, Wiktor Wodnaczk, Hilary Trabert, Leon Hołyński, Paweł Tyrone, Wolf Albrecht, Ojzsz Blumenfeld, Meier Goldstein, Lejba Gruder, Chaim Hochberg, Mojżesz Jurgrau, Rubin Rosenheck i Benjamin Langer. Oskarżenie opiewa na nadużycie władzy urzędowej, przyjęcie podarunków w sprawach urzędowych i współwinę co do tego.

Grac 31. sierpnia. Rada miejska postanowiła jednogłośnie, że zapowiedziany tutaj na 7. — 11. września kongres prawników nie powinien się odbyć ze względu na niebezpieczeństwo cholery.

Budapeszt 31. sierpnia. *Magyar Hirlap* donosi, że intendantura wojskowa zajmuje się uregulowaniem stosunków majątkowych oficerów, których stosunki pieniężne domagają się poprawy. Oficerom tym mają być udzielone pożyczki na dogodnych warunkach, a za utalentowanych oficerów zapłaćć mają długi. (Spodziewać się należy, że zastosują to także do urzędników, zwłaszcza podupadłych zadłużeniem wskutek zeszłorocznej drożyzny).

Paryż 31. sierpnia. Wczoraj stwierdzono widocznie słabnięcie epidemii. Do szpitalów przyjęto chorych 20, z tych 4 umarło.

Według dziennika *Autorité* znajdowało się wczoraj w szpitalach dla epidemii dotkniętych ogółem 274 chorych pod opieką lekarską. W dniu 29. bm. zmarło 21 chorych. Inny dziennik donosi, że wśród wojsk, zgromadzonych w obozie pod Chalons, zdarzają się liczne wypadki zasłabnięcia na djarję i dysenterję.

Berlin 31. sierpnia. Urzędowo ogłaszają: W Hamburgu zachorowało na cholere w poniedziałek osób 447, umarło 178; onegdaj sygnalizowany z Berlina wypadek cholery nie zakończył się, jak prostują, śmiercią. W okręgu miasta Lüneburga wydarzyło się kilka wypadków cholery, w Lipsku i w Neustadt po jednym, zawsze pomiędzy tymi, którzy przyjechali z Hamburga.

Wrocław 31. sierpnia. Wczoraj zdarzył się tu wypadek cholery.

Pontoise 31. sierpnia. We wsi Sarcelles zdarzyły się cztery wypadki śmierci wśród objawów, podobnych do cholery.

Antwerpia 31. sierpnia. Od wczoraj zapadło na cholere 71 osób, zmarło 17.

Londyn 31. sierpnia. Dwóch wychodźców przybyłych tu z Hamburga zapadło na cholere.

Petersburg 31. sierpnia. *Nowoje Wremia* donosi, że kasa państwa do tego stopnia jest wyczerpana, iż trzeba nałożyć na warstwy bogatsze podatek dochodowy. Jak obecnie zostało stwierdzone, w szesnastu południowych i południowo-zachodnich gubernij nawiedzonych zostało znowu nader lichymi zbiorami. Brak paszy zmusza chłopów do sprzedaży bydła. Rząd będzie musiał znowu wydać asygnaty na kilkanaście milionów.

Petersburg 31. sierpnia. Rodzina carska wyjechała do Finlandji.

Wiedeń 1. września. Cesarz udzielać tu będzie audjencyj d. 5. bm.

Z Niemiec nadchodzą smutne wieści o szerzeniu się cholery, której wypadki zdarzają się już w Londynie, Kopenhadze i Piononcie. Wskutek postępów cholery w Niemczech zarządziło ministerstwo spraw wewn. rewizję lekarską podróźnych na granicznych stacjach kolejowych. Żydom powracającym z Ameryki przez Hamburg wstęp do Austrii jest zakazany i ich odsyłają napowrót do Niemiec. Wszystkie przesyłki portowe pochodzące z Rosji poddawane zostaną desyntezy na stacjach Szczakowa, Bełzec, Brody, Podwoleczyska i Husiatyn.

Gielda: akcje austr. fabryki broni spadły w kursie o 60 złr. i stoją obecnie 344. Kredyty 312.87, renta majowa 96.10, węgierska renta złota 111.30.

Berno (szwajc.) 1. września. Międzyparlamentarna konferencja pokojowa została zamknięta, następna odbędzie się w Christianji.

Tryest 1. września. Według pisma *Cittadino* zdarzyły się 2 wypadki cholery w Piononcie w pobliżu granicy francuskiej.

Hamburg 1. września. Przedwczoraj od północy do północy przewieziono 508 chorych a 268 zmarłych na cholere, razem 776 osób, a dnia poprzedniego było ich 650. Epidemja rozszerza się najwięcej po przedmieściach i okolicy. Urzędy metrykalne otwarte są do 10 g. wieczór i także w niedzielę. W jednej szopie wojskowej leży 400 trupów niepochoowanych. Konstatowanie tożsamości zmarłych jest nieraz bardzo trudne, gdyż powymierały całe rodziny.

Wiele pracowni piekarskich, masarskich i kramów pozamykała policja, gdyż między pracującymi w nich zdarzyły się zasłabnięcia na cholere. I osoby z wyższych stanów ulegają teraz częściej zarazie. W ostatniej nocy zmarł referent muzyczny od *Hamburger Nachrichten* dr. Mirsch. W pobliżu giełdy zbudowano duży piec, w którym przegotowują wodę do powszechnego użytku.

Monachjum 1. września. Jeden gość przybyły z Helgolandu zachorował tu wśród symptomatów podejrzanym, ale ma się już lepiej.

Halle nad Sałą 1. września. Cholera pojawiła się w licznych miejscowościach koło Altmaru. Obchód rocznicy Sedanu został w Saksonji zakazany. W licznych miastach, jak Osnabrück, Paderborn, Hildesheim i Gröningen skonstatowano wyp. śmierci na cholere u takich, co przybyli z Hamburga.

Norymberga 1. września. Zjazd przyrodników niemieckich został z powodu cholery odroczony.

Havre 1. września. Wczoraj zmarło tu na cholere 33 osób.

Berlin 1. września. W Hamburgu nastąpiło ponowne zbliżenie się rodziny cesarskiej z rodziną Bismarka. Cesarzowa Fryderykowa zaprosiła ks. Bismarka, jego syna i synowę na obiad.

Berlin 1. września. W Hamburgu zachorowało wczoraj na cholere 425, zmarło 219 osób. W Berlinie zachorowały 3 osoby. Kobieta, która tu pierwsza zachorowała na cholere, zmarła wczoraj. W Altonie było d. 28. zm. 11, d. 29. zm. 20 wypadków zasłabnięcia na cholere. W Magdeburgu zachorowały 2 osoby, zmarła 1. W Lubecie zachorowało 2, w pięciu miejscowościach okręgu Stade od 21—27 zachorowało osób 15, zmarło d. 30. zm. 2. W Szlezewiku w 7 miejscowościach zachorowało wczoraj 12, zmarło 5 osób.

W Meklenburgu-Szwerynie w 2 miejscowościach d. 28. zm. zachorowało 2 osoby na cholere a 2 inne wśród symptomatów podejrzanym. W Saskim Altenburgu umarła wczoraj jedna osoba na cholere. W Charlottenburgu zachorowały 3 osoby przybyłe z Hamburga.

W miastach w pobliżu Hamburga ustanowiono karę więzienia za przywóz artykułów hamburskich. Hamburg wygląda ma okropnie. Wszędzie pusto, tylko dniem i nocą nieprzerwanie jeżdżą po ulicach wozy z trupami.

W obozie koło Lockstädt zapadli na cholere 2 żołnierze i 1 oficer.

Cesarz Wilhelm postanowił odroczyć wycieczkę swą do Szwecji.

Londyn 1. września. Emir Afganistanu postanowił odeprzeć siłą zbrojną Rosjan posuwających się ku Koschanowi.

Biuro Reutersa donosi z Teheranu, że tam cholera słabnie. Dwaj Niemcy, którzy tu zasłabli na cholere, umarli w szpitalu.

Targ zbożowy we Wiedniu.

Na otwarciu XX. targu międzynarodowego d. 29. bm. prezydent giełdy Naschauer wskazał, iż r. 1891 był w historii handlu zbożowego bardzo niekorzystnym, wobec powszechnie słabych urodzajów. Konkurencja amerykańska spowodowała, iż ubytku co do ilości nie zdołali wynagrodzić wyższe cen. Konkurencja ta tłumaczy się przedewszystkiem tem, że w Ameryce uderzająco wrosta obszar ziemi, oddany pod uprawę zboża. Od r. 1890 do r. 1891 obsiano tamże o 4 miliony akrów więcej. Odległości zaś w Ameryce nie grają prawie żadnej roli wobec niskich kosztów transportów kolejowych. Następstwem tego jest, iż Ameryka zaopatruje w zboże nadmorskie krainy Europy, a jest to tem ważniejsze, iż w ostatnich latach wyprodukowała ona olbrzymie ilości kukurudzy, zaczyna już wywozić żyto, a przystępuje do uprawy jęczmienia na większą skalę. Pomijając jednak nadmorskie kraje Europy, należałoby się zastanowić nad środkami obronienia targów środkowo-europejskich przed tym amerykańskim podbojem.

W r. b. uczyniono właśnie pierwszy krok w tym kierunku, a to dzięki postępowej polityce cło

wej. Obecnie należy wyzyskać pomyślniejszą sytuację. W tym względzie niezbędne jest obniżenie kosztów transportu z okręgów produkcji do kontynentalnych miejsc zbytu. Ponieważ jednak środek ten jest trudny, skoro taryfy kolejowe doszły już podobno do swej minimalnej granicy, przeto należy za przykładem Ameryki zwrócić uwagę na drogi wodne.

NADESLANE.

Przez cały rok otwarty
Koncesjonowany Zakład wodoleczniczy
„Marjówka“ (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. Kaplica, (msze św. codziennie). Urządzenia wzorowe. Kuchnia we własnym zarządzie. Pobyt i kuracja zaczawszy od złr. 25 tygodniowo. Lekarz przebywający stale w zakładzie. Połączenie z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Omnibus do Lwowa w godzinach: 8¹/₂ rano, 2¹/₂ po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11³/₄ przed poł., 4. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszczeń i t. p. udziela zarząd.

Emil Beremiljan Brajer Dr. Wiktor Legeżyński
właściciel zakładu. lekarz kierujący.

Dr. Emil Blumenfeld adwokat w Jarosławiu poszukuje rutynowanego kancypienta.

Dorotea Hammer
Ignacy Lerner
zaręczeni.

Przedwczoraj, wobec licznie zebranej rodziny, Wiktor katedralny, ks. Sienkiewicz dopełnił aktu poświęcenia nagrobku ś. p. Eugeniusza Brodzkiego.

Artystyczne wykonczenie tegoż zasługuje na uznanie, ale myśl ukryta w złamanej kolumnie, symbolu życia tego nieszczęśliwego człowieka, jakże żywo, przemawia do serca i budzi współczucie nie tylko dla pamięci zmarłego, ale i dla niepokieszonej matki Jego! M. K.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza 1. 5. naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1.20, dla zamiejscowych (dyskretnie) złr. 1.50. Ordynuje od 3—5 po południu.

Zmiana mieszkania.

Dr. Leon Rapp

specjalista chorób skórnych i wenerycznych po przebytych dłuższych studiach na klinice p. prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu ordynuje od godz. 10—12 i od 3—5 ulica Wałowa 1. 11.

Podziękowanie publiczne.

Prześwietny komitet wykonawczy fundacji Barona Hirscha we Lwowie raczył w sposób wspaniałomyślny i zgodny z intencjami fundacji, spełnić prośbę Przełożonego Zboru izraelskiego w Tarnopolu, i udzielić szkole izraelskiej chłopów i dziewcząt w Tarnopolu, pierwszej w kraju, subwencją w kwocie 1000 złr. na rok szkolny 1892/893.

W imieniu całej Rady wyznaniowej i gminy izraelskiej w Tarnopolu wyraża podpisane Prezydium najserdeczniejsze podziękowanie każdemu z Panów wchodzących w skład komitetu.

Dr. Józef Weissstein
prezes Rady wyznaniowej.

W miejsce dawnego
już został otwarty nowo wybudowany zakład
fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,
mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50.

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smołę angielską bezwodną.

Dr. WIDMANN

powrócił.

Ciągnięcie 5. września b. r.

Promesy

na 3% Losy austr. zakładu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 złr.sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów.
razem 1 złr.

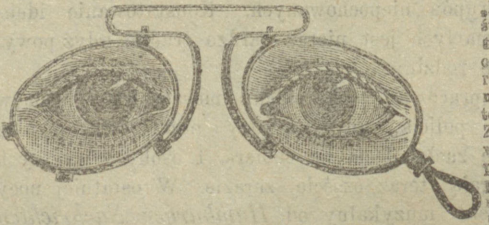
Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

**Nowo otworzona
Pracownia tapicersko-dekoracyjna**przyjmuje wszelkie zamówienia
na urządzenia apartamentów.**K. Hawliczek i S. Szczurkowski,**
tapiczerzy.

Lwów, ul. Sykstuska 1. 10.

Nowy optykW Lwowie pod
Kopernikiem pl.
św. Ducha. Naj-
bardziej szeroko
okularów, okwie-
rów, lornetek, bi-
nokli, barometrów
termometrów itp.
Zamówienia z pro-
winicjalnie i w całości
punktualnie. Re-
paracje naj-
rychlej i naj-
tańszej.**WYSTAWY I MUZEA.****MUZEUW PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od go-
dziny 9 — 1 i od 3 — 6; w poniedziałek 50 ct. w inne
dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.
WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha
1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od 9
10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w nie-
dziele i święta 15 ct.**MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od
godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej
po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem
dni ferjalnych.**MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej
1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10
do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu
się w naszym gmachu.**Drobne ogłoszenia.****Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.****Wino czerwone czyste na-
turalne litr 60 ct.****Wino białe stolowe bardzo
dobre do wody litr 52 ct.****Wina butelkowe od 50 ct.
do 8 zł. butelka****S. Wojciechowskiego**

Chorążczyzna.

**Za 40 cent. żelazko do zapiekania
włosów wraz z maszynką spirytu-
sową do grzania tegoż poleca Piotr
Chrzastowski handel żelazny we Lwo-
wie plac Kapitulny 1. (naprzeciw ka-
tedry). Cenniki szczegółowe do dyspo-
zycji.****Nowe znakomite śledzie pocztowe
sztuka 12 cent. poleca handel Al-
berta Szkowrona we Lwowie.****Jest do sprzedania skład ma-
terjałów budowlanych w Tar-
nowie, lub też poszukuje się
spółnika do tego interesu. —
Bliższych informacyj udzieli
Biuro Świderskiego w Tar-
nowie.****Największy wybor fortepian-
ów i pianin w składzie J. Bal-
ko Mussil we Lwowie przy ulicy
Karola Ludwika 1. 7.****Apteka w Mikulińcach poszukuje młod-
szego magistra. 135****Akademik (izrael.) poszukuje lekcji
na wieś. Zgłoszenia przyjmuje za-
skawie admin. pod „Akademik.“ 126****Dwóch uczniów znajdzie umieszczenie
i rodzicielską opiekę, osobny pokój
Żulińskiego 3. II. p. drzwi 1. 7. 160****Praktykant do zawodu mechanicznego
będzie przyjęty. Bochnik Uniwer-
sytetu Lwów. 160****Ważne dla dam!****Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszczki, paletociaki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Krój i żurnale fran-
cuskie. Piekarska 2B. II. piętro.****Magister farmacji z kilkuletnią pra-
ktyką znajdzie umieszczenie w a-
pteczce pod „Czarnym Orłem“ w Dro-
hobyczu. 164****Dwóch studentów znajdzie umie-
szczenie z wiktem i pomieszkaniem
w domu niemieckim. Na żądanie forte-
pian i konwersacja niemiecka. Bliższa
wiadomość ulica Kopernika 54. 141****Biuro nauczycielek Kozłow-
skiej Skarbowska 3. Ma do
polecenia nauczycielki z wyż-
szym i niższym wykształceniem, oraz
z językiem ruskim. Warunki przystęp-
ne. 156****Służbę znaną tylko. dostarcza
bezwzględnie po otrzymaniu zamó-
wienia biuro Kozłowskiej Skarb-
kowska 1. 3. 157****Koronki prawdziwe piękne do
sprzedania. Dominikańska 1. 5. dru-
gie piętro. 166****Fortepian za umiarkowaną cenę do
sprzedania. Żulińskiego 3. I. piętro.
167****Koń turecki, skarogniady, wierzcho-
wiec lub do zaprzęgu 14:1 do sprze-
dania. Marka 12. 168****!!Dla młodzieży szkolnej!!****Mapa Polski, Antoniewicza 30 ct.
Album do marek (obejmujące
na 64 str. blisko 1000 rysunków
marek, 24 herby państwa i 18
portretów panujących). Cena
tylko 20 ct.****Mentor. kalendarz dla studentów
Cena 50 ct.**

Do nabycia w Księgarni

H. ALTENBERGA we Lwowie
plac Marjacki, hotel Europejski.**Urząd pocztowy w Pruchniku poszu-
kuje praktykanta lub praktykantki.
179****Jeden lub dwóch uczniów znajdują zaraz
wygodne pomieszczenie i najtroskli-
wszą opiekę. Konwersacja niemiecka
lub francuska na żądanie. Wiadomość
Sakramentek 1. 4. drzwi 5. 178****Nauczyciel języka angielskie-
go mogący udzielać lekcji grama-
tyki i konwersacji dwóm chłopcom ze-
chce podać adres i warunki pod M. A.
66. Lwów, poste restante. 171****Rutynowana ekspedytorka i te-
legrafistka poszukuje zaraz umie-
szczenia, najchętniej przy kolei lub bli-
sko kolei. Adres: „Ekspedytorka w Bó-
brce za Lwowem. 180****Kwestja**zakupna książek szkolnych nastę-
cza Publiczności, kupującej takowe
po antykwariach, częstych nie-
przyjemności, gdy nadto przy zbli-
żającym się roku szkolnym wiele
książek ulegnie zmianie, chcąc u-
strzedz przeto Szanowną Publi-
czność przed możliwą stratą,**Jedyna katolicka antykwarnia
we Lwowie****STANISŁAWA KOHLERA**

ul. Batorego 2S, tuż naprzeciw Gim.

Franc. Józefa — poleca

książki szkolne używane, lecz w do-
brym stanie i tylko we właściwych
wydaniach po niskich, lecz stałych
cenach. Kupuje również i zamienia
takowe na inne.**Umieszczenie z opieką rodzicielską
fortepian, nauka kroju, robót rę-
cznych w domu. Sobieskiego 12.,
II. piętro. (przez ganek na prawo).
174****Na rok szkolny 1892/93 umie-
ścić można z wiktem, usługą i opieką
rodzicielską jednego lub dwóch uczniów
szkół średnich przy ulicy Krzywej 1.
6. I. piętro, drzwi nr. 8.****Biuro wywiadowcze St. Satały Lwów
Halicka 15., ma do polecenia do-
borową służbę wszelkiego rodzaju.****Maturzysta gimnazjalny z wielo-
letnią praktyką poszukuje lekcji
pod jakimikolwiekby warunkami, za-
pomyślność prawie ręczy. Zgłoszenia
w administracji pod „Benevolentissimus“.
175****Nauczyciel francuz z Paryża udziela
lekcji francuzkiego, w 6 miesiącach
zupełne wyuczenie. Piekarska 12. par-
ter drzwi 1. od 2 — 4. 161****20% taniej jak w większych mia-
stach. Ognie sztuczne ogró-
dowe polecają Bukowczyk i Mi-
lewski w Samborze. 447****Od 6 lat istniejąca i na wzór
zagraniczny urządzona we Lwowie
prywatna szkoła normalna
wraz z kursem przygotowaw-
czym do szkół średnich przy-
jmuje uczniów od 1. września. Bli-
ższych szczegółów programu nauki i
warunków przyjęcia udziela kierownik
zakładu prof. Wajgiel przy ulicy Pie-
karskiej 8. 108****Mleczarnia A. Mazura Cho-
rążczyzna 1. 5. przypomina
znane z dobroci kawy, obiady, kolacje,
tudzież nabią wszelkiego rodzaju. 114****Zofiówks! Willa przy ulicy św.
Zofii 1. 25. jest zaraz do sprze-
dania lub do wynajęcia. Wiado-
mość na miejscu. 121****Centralne biuro Kępskiego Try-
bunalska 1. poleca oficjalistów,
wszelkich kategorii oraz służbę wszel-
ką miejską i wiejską, doborową. 148****Ważne dla dam!****Suknie damskie podług najno-
wszych mód i pod przystępnymi warun-
kami przyjmują się do roboty, ulica
Kopernika 1. 4. II. piętro wchód
przez ganek na prawo (drzwi 1. 7.) 90****Faeton i koń półrosowy jasny
kasztan z angielską uprzężą do
sprzedania za stałą cenę 350 złr. ul.
Łyczakowska 1. 110. 101****Zdolny gospodarz, w wieku 30-
letnim, z praktyką 12-letnią, mogący
się wykazać chlubnymi świadectwami,
poszukuje posady w większym lub też
mniejszym majątku. Łaskawe oferty
uprasza się adresować W. Ratzko „Dru-
karnia Polska“ ul. Sobieskiego 1. 28.****LANCASTRÓWKI****Buciki do polowania z gumowemi
podeszwami**poleca w olbrzymim wyborze
S. FIELECKI, LWÓW
obok Hotelu Georga.**Do sprzedania realność w Lubieńcach
za Stryjem druga stacja, nad rzeką
płynącą przy ogrodzie, z 4 ma morgami
gruntu dobrze uprawionego, domu
mieszkalnego dużego o 8-śmu pokojach
drugi budynek na stajnię, stodołę w
pięknym położeniu, cena 1500 złr.
Bliższa wiadomość ustna lub listowna
w handlu Wgo Mańczukowskiego na
Łyczakowie 1. 32. Lwów. 176**wypróbowana
od 22 zł**Rewolwery**

od 2-50.

Patrony

od 90 cent.

Karabinki

odtylcowe

WENTZLA

z bagnetami

po 4 zł.

**Do polowania z gumowemi
podeszwami**

poleca w olbrzymim wyborze

S. FIELECKI, LWÓW

obok Hotelu Georga.

**Ogólnie znany, piękny obraz A. Löff-
lera „Czarniecki na łożu śmierci“
(oleodruk, wielkość 97/65 cm.) kosztują-
cy dawniej 6 złr sprzedaje dopóki ma-
ły zapas starczy po cenie niższej:
1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 zł).****F. Nizalowski, Lwów, Hotel Żorża.****Uczeń VII. klasy gimnazjum
Franc. Józefa poszukuje lekcji
pod jakimikolwiekby warunkami. Łaskawe
zgłoszenia pod adresem E. Klimczak
Lwów, ulica Janowska 30.****S. Stanisław Horszowski Ossolińskich 12.
poleca znakomite fortepiany, piani-
na, harmonium, organy na raty. 182****26 Batorego 26. „Marja“ poleca
pracownic sukien damskich i
szkołę kroju. 181****Kilku zdolnych robotników
stolarskich na robotę meblową,
potrzebuje Wład. Duval w Krakowie
ulica Długa 1. 13. Zarobek odpowiedni
i dłuższe zajęcia zapewniam. 184****Pensja dla studentów w Wiede-
niu. Ucznia szkół średnich przy-
jmuje na całe utrzymanie na rok szkolny
1892/3 w pewnym przyzwoitym domu
w Wiedniu, położonym w najzdrowszej
części miasta. Nauka gry na fortepian
nie tudzież języka francuskiego w do-
mu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do
15. września br. administracja „Dziennika
Polskiego“ pod: „Pensja w Wiede-
niu.“ 185****Uczennica dyrektora Mikulego
poszukuje lekcji fortepianu o war-
unkach bardzo przystępnych. Bliższa
wiadomość w cukierni Wng Kostec-
kiego. 186****Kaligraf z płacą 30 złr. miesięcznie
natychmiast znajdzie posadę w biu-
rze adwokata dra Psarskiego w Dąbro-
wie pod Tarnowem.****Jan Porawski stoiciel fortepian-
ów i organów przyjmuje zamówie-
nia, które wykonuje z największą star-
annością po cenach umiarkowanych.
Lwów, Kopernika 1. 17. I. piętro
drzwi 1. 5. 187****Tanio!****Wszelkie środki anticholery-
czne i do desyntezy w najlep-
szej jakości i w każdej ilości poleca
główny skład Feliksa Glossa we Lwo-
wie ul. Karola Ludwika 1. 39. Odbior-
com większej ilości znaczny opust.
188****Wpisy uczniów do prywatnej
konce. szkoły normalnej oraz przy-
gotowawczej do szkół średnich zostają-
cej pod kierunkiem prof. Weigla rozpo-
czynają się 1. września przy ulicy
Piekarskiej 8. 189****Odstąpię parę koni wojskowych
siedmioletnich do używania. Bli-
ższa wiadomość w administracji. 190****Nowo otworzona
KUCHNIA DOMOWA**podaje zdrowe i tanie potrawy
ulica Chorążczyzna 1. 23 pod
„Polską Koroną“
(naprzeciw łaźni Duchęńskiego).**Abonament miesięczny i
tygodniowy.****Napeje wyborne.****Maturzysta z celującym postępem,
biegły korepetytor poszukuje lekcji.
S. Z. poste restante Lwów. 165****Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.****Pomieszkania większe i mniej-
sze od różnych terminów. Sklep.
Stajnie i wozownie wynajmuje
Zarząd realności Emila Bertemiljana
Brajerka ulica Brajerowska 10. 103****Pomieszkania przy ulicy bocznej Zy-
czakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje,
przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przed-
pokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od
1. września lub października. Wiado-
mość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł.
tamże. 889****1, 4, 5, ładnych pokoi z przyna-
leżnościami od różnych
terminów ulica św. Marka 10. 928****Do wynajęcia w kamienicy ul. Czar-
nieckiego 1. 12. obok c. k. 28.
miejscowości od 1. października na
II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon,
przedpokój, kuchnia, komora, strych,
i piwnica. 536****6 pokoi z balkonem, przedpokój, ku-
chnia, weranda, ogród na I. pię-
trze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26.
687****4 pokoje, kuchnia, szpiżarnia, 2 po-
koje, kuchnia Długosza 23.****3 pokoje z kuchnią Kalcza 14. 158****Batorego 24. duży frontowy po-
kój z przedpokojem dla kawalera,
3 pokoje z kuchnią, strychem i pi-
wnicą. II. piętro w oficynach i lokal
na sklep. 170****Zielona 19. jest ładnie umeblowany
pokój do wynajęcia. 119****Kawalerskie wspólne mieszkanie dla
inteligentnego młodzieńca ulica Krzy-
wa 1. 6. drzwi 2. 139****Przy ulicy Gródeckiej 1. 40 A
I. piętrze 2 pokoje i kuchnia z 2 wychodami,
na II. piętrze 2 pokoje i kuchnia
z 2 wychodami, 2 pokoje i kuchnia
1 pokój, nóża i kuchnia, do każddy
wyżej wymienionego pomieszkania przy-
ależy piwnica i osobny strych, w par-
terze 2 sklepy. 134****Łyczaków 1. 3. Część z I. i z II.
piętra do najęcia. 74****Do wynajęcia zaraz w kamien-
icach przy placu św. Jura i ulicy
Lipowej pomieszkania podług no-
woczesnych wymagań elegancji u-
rządzone, składające się z 3 lub 4
pokoi, nóża, przedpokoju, werand,
oszkłonej, kuchni, szpiżarni, osobnego
strychu i piwnicy oraz wszelkich in-
nych dogodności. Również pomieszka-
nia mniejsze w suterrenach. Dla wy-
gody P. T. lokatorów urządzone są
2 studnie w podwórzu z doskonałą
wodą tudzież wspólne ogródki kwia-
towe. Bliższej wiadomości udzieli za-
rząd tych kamienic na miejscu lub
właściciel mieszkający przy ulicy O-
chronek 1. 4. 927****W kamienicy przy ulicy Kopernika
1. 30. jest do wynajęcia od 15.
września rb. całe I. piętro składające
się z 8 pokoi z przedpokojem, kuchnią
i etc. Czynnosc roczny 1100 złr. Bli-
ższych wiadomości udzieli dozorca domu,
mieszka w oficynach. Ta kamienica z
obszernym ogrodem jest także z wolnej
ręki do sprzedania. Bliższych
szczegółów udzieli p. Apol. Stokowski
ul. Dominikańska 1. 11. na dole.**

Właściwe przyczyny zaniechania podróży cesarskiej.

Hrabiemu Badeniemu powinny sfery decydujące przypominać słowa: „i nie będziesz Pana twojego przyzywał nadaremnie“.

Spodziewany przyjazd cesarza do Galicji, jakkolwiek przez wszystkie sfery kraju po zapowiedzeniu go z pewnymi nadziejami przyjęty — sprowokowany przecie został w pierwszym rzędzie przez hr. Badeniego, który nie radząc się bynajmniej osób wpływowych w kraju, chciał działalność swą tak polityczną jak administracyjną, wzrosła na drożdżach dziennikarskiej reklamy i interesach krakowskiej kliki — otoczyć aureolą sankeji cesarskiej.

Hr. Badeni chciał przedewszystkiem tu na miejscu, w kraju przedstawić monarsze konkretne rezultaty swojej kilkuletniej namiestnikowskiej działalności a zaagitowawszy wśród szlachty prośbą i groźbą zjazd ogromny, ściągawszy do miasta setki ekwipażów i tysiące karabel, pragnął na tem barwnym tle sfingowanego dobrobytu krajowego, okazać monarsze swoje wielkie, pomnikowe dzieło — Rusinów-ugodowców, Rusinów, którzy kwestję rusko-polską na jego skinienie ubili — Rusinów, za których już wielki order Szczepana ze skarba cesarskiego w podarunku otrzymał.

Program namiestnikowski, mający zamaskować zgnie stosunki, jakie się w ostatnich czasach tak w stolicy jak i w kraju w atmosferze protekcji, nepotyzmu i korupcji jawnie popieranej, wytworzyły — spełznął jednak na niczem. Podróż cesarza w ostatniej chwili została odwołana! Motywa oficjalne mówią o niebezpieczeństwie cholery, o trosce cesarskiej, który nie chce dać powodu zwiększenia tego niebezpieczeństwa, a *Gazeta lwowska* powtarza te rzeczy namaszczonej wyrazy, nie pomnąc na to, iż przed tygodniem zaledwie bardzo uczenie prawda wiernym poddanym, iż gromadzenie się ludności nie może żadną miarą zwiększyć niebezpieczeństwa cholery, któreby wte dy dopiero zachodzić mogło, gdyby jakiegokolwiek ognisko choleryczne już w kraju się znajdowało, przez co tylko i jedynie rozprzestrzenienie już istniejącej epidemii byłoby możliwe.

Motywa oficjalne przyjąć więc należy z wszelkimi zastrzeżeniami tembardziej, iż nie brak podstaw do przypuszczeń, iż sfery blisko osoby monarchy stojące, użyły tylko pozoru niebezpieczeństwa epidemii, aby monarsze przyjazd do kraju, przez naszego mesjasza administracyjnego rządowego — w dobie obecnej odradzić.

Obawa, iż przyjazd cesarski zostanie odwołanym, kursowała też od kilku dni między publicznością, a ludzie, którzy w sprawie przyjazdu finansowo byli zaangażowani, czytali z zaniepokojeniem doniesienia o emigracji ludu zbarskiego do Rosji.

Niebezpieczeństwo cholery z wielką rezerwą przyjmować tedy należy — gdyż powątpiewać się również godzi, aby otoczenie monarchy odwołaniem przyjazdu chciało szerzyć panikę wśród ludności, tembardziej, iż niebezpieczeństwo to również w chwili zapowiedzenia odwiedzin monarchy w tymże samym prawie stopniu istniało. Wolno więc przypuszczać, że inne również wpływy na szali postanowienia monarszego zaważyły, i że na postanowienie to wpłynął głos inaczey od hr. Badeniego na przyjazd cesarski się zapatrujący.

Emigracji ludu ruskiego do Rosji nie należy lekceważyć i nie należy jej z tą bezprzykładną lekkomyślnością do wiadomości przyjmować, jak to przeważna część prasy polskiej, czerpiąca natchnienia swoje z „pod kawek“ uczyniła.

Jestto fakt groźny tak ze stanowiska społecznego jakoteż politycznego. Nie jest to wotum nieufności, wyrażone rządowi krajowemu, lecz jest to prostu akt desperacji politycznej, który przyrostowi zadowolenia ludów monarchii austriackiej dotkliwie wobec zagranicy kompromituje.

Poddani tylko dwojako, swoje najwyższe, rozpaczliwe niezadowolone ze stosunków państwowych okazać mogą.

Mamy rewolucję zbrojną i pełną tłumionego gniewu i bolesnej rezygnacji tłumną emigrację z kraju. Narody bardziej krewkie i ogniste pierwszą trzymają się metody — nasz pokorny, skryty i uparty i umiający głęboko odczuwać zadane rzy chłop ruski — ustępuje z granic kraju, gdzie nie

ma się do kogo zwrócić, gdzie mu sztucznych hodują reprezentantów jego woli i jego pragnień — gdzie potemkinowskie kreują figury, nazywając je klasycznymi, pełnej krwi Rusinami ery ugodowej.

Chłop ruski z cichem przekleństwem na ustach opuszcza państwo, którego wielkorządca, butny protekcją klik, odurzony pochlebstwami, które mu jako *wielkiemu administratorowi* protegowani propinatorowie i karjerowicze nie szczędzą — z emfazą, przypominającą karykaturalnie Wilhelma II, ma jedynie cyniczne słowa: „niech się wynoszą niezadowolone i zrewoltowane żywioły“ — jako administracyjne remedium, służące do uśmierzenia materialnej nędzy.

Ta flegma, z jaką hr. Badeni traktował od kilku miesięcy sprawę wychodźstwa ludu ruskiego, nie ma sobie chyba równej w dziejach misji biurokratycznej. Jakto, więc na tłumne opuszczanie ziemi rodzinnej przez zrozpaczoonych ludzi — odpowiada się naprzód cynicznym wyrazem, a następnie, skoro rzecz przybiera zatrważające rozmiary, ustawia się Manlicherowskie kordony i naiwnym a zużyтым sposobem prawi się bajki o jakichś agitacjach moskalofilijskich!

Więc administrator kraju nie dopuszcza się karygodnej swawoli i jaskrawego zaniedbania swoich obowiązków, jeżeli pomimo ostrzeżeń (vide list p. Michała Garapicha) nie przedsięwzięje żadnych kroków, któreby zdolne były zle w samych początkach wykorzeni, więc nie umie rządzić inaczey, tylko przy pomocy bagnetów i Manlicherów z pogwałceniem zasadniczych ustaw konstytucyjnych?

Cesarz cofnąć się tedy zapewne musiał przed nędzną parodią przedstawienia sobie pogodzonych i zjednoczonych Rusinów, jeżeli za tym parawanem blagi dyplomatycznej słyszeć musiał wrzask wychodźców, którzy przehodzą tłumnie do sąsiedniego państwa, nie znajdując w jego monarchji ni chleba, ni opieki prawnej! Czyż to jest chwila stosowna do tryumfującego wjazdu monarchy do kraju, gdzie okrzyki na cześć jego hasłem zbarazkiem tak przykro zakłócone by być mogły?

Rząd centralny i korona mylnie więc bywają informowane o stanie kraju, a sztuczne słowa uznania, jakich nie szczędzą namiestnikowi legalni reprezentanci we Wiedniu, czcym okazują się blichtrzem.

Najważniejszy alegat, który załączył hr. Badeni do podania o order Szczepana, okazał się tedy falsyfikatem, a nadto dziś już przewidzieć można chwilę, w której Romaniczuk et cons. omamieni niedotrzymaną obietnicą założenia gimnazjum ruskiego w Kołomyi z dniem 1. września rb., amfitryona swego opuszczą.

Genjusz administracyjny skrachował się, gdyż gra zawsze wysoko i stawia częstokroć całą powagę swego urzędu z dziwną jakąś lekkomyślnością na jedną kartę.

Przyjazdem cesarza pragnął również salwować hr. Badeni porażkę, jaką poniósł przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej. Popierając zuchwale prawie i arogancko z dziwną u namiestnika kraju zapamiętałością komitet miejskie, obnosząc uroczyste listę tegoż komitetu w dniu wyborów po gmachu ratuszowym, wciągnął hr. Badeni najniepotrzebniej w świecie powagę rządową w namiętną grę stronnictw, a tem samem stał się moralnie odpowiedzialnym za nadużycia, jakiego się matadory tegoż komitetu, podniecone silnymi jego wpływami dopuścili.

W obec tego, iż wszystkie ucziwe żywioły obywatelskie potępiły jawnie i otwarcie dotychczasowe szalbiercze praktyki wyborcze, w obec paniki, jaka na całej linii po unieważnieniu wyborów do Rady miejskiej zapanowała, nie wahał się hr. Badeni nietykalną osobą cesarza przyjąć w pomoc swoim miejskim przyjaciółom.

Jakkolwiek notoryczną jest rzeczą, iż dzisiejsze Towarzystwo strzeleckie jest zwykłym klubem politycznym i siedliskiem „komitetu miejskiego“, jakkolwiek prezes tego klubu p. Michał Michalski nie miał jeszcze sposobności oczyścić się z zarzutów, jakie mu po odkryciu fałszerstw wyborczych publicznie prawie uczyniono, nie wahał się hr. Badeni w program przyjazdu cesarskiego wstawić również odwiedzin cesarza na strzelnicy miejskiej, chcąc tem samem dokonać aktu rehabilitacji i wciągnąć koronę do walk partyjnych, rozgrywających się w niebudujący istic sposób na bruku lwowskim.

Czyż nie mógł w istocie znaleźć się ktokolwiek postuch u cesarza mający, któryby uwagę

jego na niebezpieczeństwo nietaktu namiestnikowskiego zwrócił?

Korona ma widocznie innych zaufanych, którzy dostojność jej lepiej i godniej pojmując, nie mogą nietykalności jej konstytucyjnej powierzać na ślepo administracyjnemu genjuszowi.

Jego ces. król. Mość nie przyjechał do Lwowa, lecz może się znajdzie ktoś, który wkrótce ze Lwowa wyjedzie.

Do wiadomości p. Kusego.

Telegram wczorajszy doniósł o wysłaniu z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych referenta sanitarnego p. Kusego w podróż inspekcyjną między innymi także do Galicji celem przypatrzenia się na miejscu stosunkom zdrowotnym, jakoteż zarządzeniom sanitarnym, poczynionym w kraju celem zapobieżenia niebezpieczeństwu cholery.

P. Kusy był już przed kilkoma laty w Galicji, o ile się nie mylimy, na zjeździe przyrodników i lekarzy we Lwowie. Wówczas zapewne miał on sposobność słyszeć niejedno o stanie sanitarnym naszego kraju. To i owo we Lwowie musiał on widzieć na własne oczy. Spodziewamy się, że obecnie, mając nie tylko możność, ale i obowiązek wglądnięcia w te sprawy szczegółowo, p. Kusy nie ograniczy się na stolicach i większych miastach, ale zechce też zaglądnąć do miasteczek i do wsi i przypatrzeć się dobrze wszystkiemu, co się tam robi. W tej myśli ośmielamy się dziś wypowiedzieć parę uwag o najnowszych „sanitarnych“ zarządzeniach naszej władzy politycznej, przedkładając te uwagi do jego fachowego i bezstronnego rozpatrzenia.

Jeżeliby ktoś chce zaopatrzyć głodnego wyrwał mu z rąk ostatni kawałek chleba lub też chce ratować marznącego zdarł z niego koszulę, to nie wątpię, że postępowania takiego nie nazwalibyśmy ani praktycznym, ani humanitarnym.

A jakże nazwać postępowanie naszych władz politycznych, które w obecnej, tak groźnej chwili, kiedy wszystkie zasoby pieniężne i intelektualne kraju i ludności wyteżone być powinny ku jednemu celowi — poczynienia jak najobszerniejszych i najstosowniejszych zarządzeń sanitarnych, nie znajdując innego sposobu, jak *zdzieranie ludności i to zazwyczaj najbiedniejszej*, przez ściąganie z niej grubych kar pieniężnych za niewykonanie przepisów sanitarnych, wydanych w ostatniej chwili, przepisów problematycznej wartości, których wykonywanie pozostawiono własnej nieudolności i niezarności mieszkańców, ciemnych, ubogich i pełnych rozmaitych przesądów i zabobonów? Jak nazwać postępowanie władz, które zamiast *rozumnie i pod kierownictwem i nieustającym dozorem lekarskim zorganizować systematyczną assanację kraju*, używają tej sposobności jedynie dla praktykowania zwykłych sztuczek biurokratycznych, dla wykazywania pozornej energii w wykonywaniu pozornych zarządzeń?

Jaki to miało praktyczny skutek, o tem dość będzie powiedzieć, że w ciągu owych czterech dni, kiedy daną była *Galgenfrist* dla zabezpieczenia się przeciw najazdowi cholery, wszyscy ludzie musieli porzucić pracę w polu i wszelkie inne zajęcia, w gminie nie było ani jednego wolnego konia, ani jednego niezajętego parobka. A mimo to po upływie terminu p. komisarz w ciągu trzech dni, obszedłszy całe miasteczko, nakonsygnował *przeszło 800 zł. kar pieniężnych*, które mają być *ściągnięte przeważnie z ludności najuboższej*, chałupników, wdów itp., nie posiadających koni ani innego bydła pociągowego i nie mogących skutecznie przepisaney assanacji.

Lecz cóż to za assanacja? zapytasz czytelniku lwowski (bo pozalwowski już pewnie dawno wiedza, o czem mowa), do której skutecznienia potrzeba koniecznie koni, wołów lub innych stworzeń tego rodzaju? Ano rzecz prosta! Władza polityczna zwróciła przedewszystkiem uwagę na gnój, znajdujący się na obejściach chłopskich, częstokroć nawet przed oknami lub w pobliżu drzwi, i nakazała, że do d. 20. bm. (dajmy na to!) gnój ten „ma nie być“, musi być uprzątnięty.

Spodziewamy się, że p. Kusy znajdzie stosowny termin do określenia tego postępowania, zlebędzie się na odwagę i niezawisłość, by *w interesie ogółu* przedstawić to wszystko w należytem świetle tam, gdzie należy — my ze swej strony, choć z ciężkim sercem spełniamy powinność dziennikarską — przedstawienia fakty, cznego stanu rzeczy, bez upiększeń, bez faryzauzostwa i bez żadnych względów pobocznych.

Oto co nam donoszą z różnych stron kraju o akcji assanacyjnej, rozpoczętej i rzeczywiście bardzo energicznie prowadzonej przez nasze władze polityczne. I tak z Delatyna donoszą nam, że okólnikiem namiestnictwa nakazano przeprowadzić assanację po gminach wiejskich z terminem prekluzywnym dajmy na to do 20.

zm. Okólnik ten, ułożony w namiestnictwie bezpośrednio po znanym reskrypcie min. hr. Taaffego, przychodzi do Delatyna dajmy na to d. 15. zm., tak, że na dokonanie całej czynności assanacyjnej, która właśnie powinna być wykonywana, *ciagle*, ale która wskutek *ciaglego jej zaniedbywania* staje się momentalnie sprawą niezmiernie trudną i kosztowną, pozostaje nam wszystkiego 4 dni, bo już piątego dnia p. komisarz starostwa w asystencji żandarmów i komisji sanitarnej chodzi od chaty do chaty, i gdzie tylko widzi przepisy okólnika niewykonane, *nakłada grube, grubsze i dość grube kary*. A nałożywszy je, idzie dalej, pozostawiając przepisy niewykonane, tj. asanację nieuszkodzoną.

Że gnój ten jest, jak ucza w szkołach rolniczych, „duszą gospodarstwa“ i że w pobliżu chat rolniczych, nawet wielkopańskich zawsze znajdować się musi, to nie; że dla zdrowia nie jest on i o połowę tak szkodliwy, jak np. kurz po miastach lub brud w chałupach wiejskich, to nie; że w razie cholery, a i bez cholery przedstawia on niebezpieczeństwo tylko w takim razie, jeżeli ścieki z niego zanieczyszczają rzeki lub krynice, co zazwyczaj po wsiach nie ma miejsca, to także nie; że pokryty mierzwą gnój ten nie wydaje prawie żadnej woni, to nie; że w chwili obecnej pola jeszcze dla wywozu gnoju nie są przygotowane, a w znacznej części pokryte są jeszcze ziemiopłodami — to nie, nie, nie — gnój koło chałup musi nie być! To pierwszy i główny przepis assanacyjny, przysłany nam z góry. Cóż robić! Porzucają ludziska wszelką inną robotę i biorą się do wywożenia gnoju. Jedni wywożą go na ścierniska, drudzy gdzieś do podalszych ogrodów, inni wyrzucają na gumna, a przemysłni żydzi niejednokrotnie obdarzają nim swoich sąsiadów, wywożąc go taczkami i wysypując swym sąsiadom przed okna.

„Dusza gospodarstwa“ marnuje się, ale nie dość na tem! „Dusza“ ta dopiero teraz, rozruszana należyście, zaczyna wydawać woń. W ciągu owych krytycznych dni czterech całe nasze miasteczko miało taką atmosferę, w której według dosadnego tutejszego wyrażenia „siekiera mogłaby wisieć“. Ale i później było nie lepiej. Gnój porozrzucany kupami po polu i po ogrodach i nie nakryty niczem, wydawał woń okropną, a miejsca przed oknami i drzwiami chałupy, gdzie on spoczywał przedtem, wydawały woń jeszcze okropniejszą.

Gnój wywieziono, ale gnojówka pozostała, ziemia nią przesiąknięta pozostała, a tych gniazd woni uprzątnąć nie było możliwości.

W uzupełnieniu do tego obrazka donoszą nam z innej strony kraju, ze Starego miasta, że i tam ten sam przepis wykonany został z tą samą energią, lecz tam skutek był o tyle odmienny, że chłopci wynaleźli sobie bardzo stosowne miejsce do wywożenia gnoju, mianowicie rynisko nad rzeką. Płyn zawarty w gnoju, ściekając pomiędzy kamienie, dostaje się do rzeki, przyczyniając się oczywiście do znacznego oczyszczenia i uzdrowotnienia zawartej w niej wody. I w iluż to gminach konieczność zmusiła chłopów do uciekania się do podobnych środków assanacyjnych!

Asanacja miast.

Gdy przed siedmiu laty cholera z niezwykłą siłą grasowała w Neapolu, tamtejszy zarząd miejski, na zasadzie opinii rzeczoznawców i poparty wpływem rządu, postanowił zabrać się przedewszystkiem do racjonalnego wydalenia ścieków, do zaprowadzenia dobrej wody do picia i do przebudowy zacieśnionych dzielnic malowniczego miasta, z jego wązkimi uliczkami — „vicoletti“ i „strettoli“ — a także stromych przejść — „salite“ i „calate“.

Jeżeli zatem lekarze i higieniści zwracają przede wszystkim uwagę na indywidualną skłonność lub odporność osobnika, jeżeli władze administracyjne bacznie śledzą, jaki wpływ wywiera miejscowość lub okolica chorobą dotknięta, na dalsze lub bliżej położone miejscowości, to technika sanitarna wskazuje na wpływ miejscowości mniej lub więcej do rozwoju choroby epidemicznej podatnej.

Ten trzeci punkt widzenia wzięty pod uwagę w latach dawniejszych, przekonał, że jądro kwestji — bez żadnej wątpliwości leży w samej miejscowości, a mianowicie w zanieczyszczeniu gruntu, w dołach kloacznych, w studniach posiadających wodę do picia zupełnie nieprzydatną, w wywózce odpadków domowych wszelkiego rodzaju.

Groza przeniesienia choroby do nas z miejscowości dotkniętych chorobą, porównana być może, zdaniem Pettenkofera, do palącego się lontu, zaś rozwój choroby i jej natężenie zależy od nagromadzonego na miejscu materiału wybuchowego; od naboju — od zapasów prochu lub dynamitu; iskra więc wpadająca tem silniejszy wywoła skutek, im większy zapas tych materiałów wybuchowych w danej miejscowości znajdzie. Rozsądniej więc jest —

powiada Pettenhofer — śledzić i usuwać miny miejscowe, aniżeli chciałby ugasić każdą iskrę, ażeby nie dopuścić eksplozji. Każdy wie także, że palący lont sam w sobie nie jest groźny, jeżeli na swojej drodze nie napotka prochu.

Miasto Lugdun przedstawia właśnie przykład oryginalny w tym względzie. Podczas cholery w roku 1830 pomimo połączenia i stałej komunikacji z Marsylją i Paryżem, Lugdun wyszedł szczęśliwie z epidemji, dzięki właśnie wspomnianym warunkom lokalnym i wzorowej czystości. W roku 1854, gdy powtórnie cholera nawiedziła Francję, zabierając liczne ofiary wszędzie, Lugdun, i to tylko z powodu dwumiesięcznej suszy, zaledwie w dwóch nisko położonych dzielnicach, ucierpiał nieco — gdy całe górne miasto wyszło bez szwanku.

Gdańsk, dawniej wśród portów morza bałtyckiego punkt centralny dla cholery, od roku 1873 tj. od chwili zbudowania kanałów, przedstawia się zupełnie inaczej; cholera zatrzymuje się niemal pod murami miasta, a jeżeli gdziekolwiek sporadyczne wypadki się pojawiają, to nie w domach skanalizowanych, lecz w tych, gdzie pozostały doły kloaczne.

Miasto Halla w roku 1866 w czasie cholery zyskało smutną bardzo sławę, i tam roboty asanacyjne donosiły swego, już też w r. 1873 cholera doszła tylko do miejscowości w pobliżu i do przedmieść, miasto zaś ocalało w zupełności.

Czystość wewnątrz domu, nie zawsze podlegająca kontroli, jest najlepsza asekuracja zdrowia i własnego życia.

Holenderczyk o Polakach i sztuce polskiej.

W dzienniku holenderskim, noszącym tytuł „Het Niewos van den Dag“ (Nowości dzienne), znajdujemy bardzo sympatyczny dla nas artykuł pióra znanego krytyka i estetyka, p. J. H. Rössinga. Zwiedzał on niedawno wystawę muzyczno-teatralną w Wiedniu, bawił także na wystawie sztuk pięknych w Monachjum i pilnie zwiedzał tam działy polskie. Z obu miejsc odniósł p. Rössing nadzwyczaj korzystne dla nas wrażenia, które podzielił się z czytelnikami „Nowości“.

Pisze on o nas z wielką sympatją i okazuje szacunek dla naszej sztuki. Opisując nasze położenie polityczne we wszystkich trzech zaborach, kreśli o nas te słowa:

„Miłość ojczyzny, rycerskość, bołość z powodu ucisku, przemocy i zadawanego gwałtu, wyciskają piętno widome na każdym dziele polskiego ducha i polskiego geniuszu. Sztuka w Polsce jest w wysokim poważaniu, gdyż bardzo słusznie uważaną bywa za broń, którą naród powinien walczyć, aby zachować odrębną egzystencję. Sztuka polska jest łącznikiem duchowym wszystkich Polaków, z których trzy miliony żyje pod zaborem pruskim, trzy miliony (?) pod zaborem austriackim, ośm (?) milionów pod zaborem rosyjskim.

„Tylko w Austrii cieszą się Polacy zupełną(?) wolnością. W Niemczech dokładają wszelkich starań, aby germanizować, w Rosji karzą Syberją za każde nieledwie pomyślane głośniejsze słowo“.

O naszej muzyczno-teatralnej wystawie w Wiedniu powiada, że z pietyzmem szczególnym urządziliśmy pokój Chopina, który stanowi centrum wystawy polskiej. O Modrzejewskiej — autor widział ją w Londynie — pisze, że pod względem głębokości uczucia i naturalnej arystokracji przewyższa Sarę Bernhardt. Nie zapomina i o manuskrypcie „Boga Rodzicy“ jako najstarszej pieśni wojennej Polaków.

Szczególną uwagę autora cieszą się „Jasełka“. Opisuje je szczegółowo. Wspomina dalej o Fredrze jako Molierze polskim, a na dowód tego, jak starą jest nasza literatura, przytacza Kochanowskiego, znanego z niektórych dzieł i Holendrom.

O operze polskiej ze względu na spiewaków jakich Polska posiada — tu przytacza kilka słynnych nazwisk — pisze, iż jest ona w stanie kwitującym.

Pięknym jest ustęp końcowy artykułu. Brzmi on jak następuje:

„Trzy potężne państwa Polskę rozebrały i wykresliły ją z karty Europy, a jednak sztuka, która bezpośrednio wypłynęła z narodu, tak potężnie manifestując się żywotną Polską, jest najlepszą rękojmnią, że Polska nie zginie, że Polacy — heft nog gen ondergany te wreezen — nie potrzebują jeszcze obawiać się upadku!“

Dziennik „Het Niewos van den Dag“ jest umiarkowanie-konserwatywny, a obecnie w Holandji najbardziej rozpowszechniony. Liczy on prze-

szło 50.000 abonentów. Głównym redaktorem jest słynny autor pedagogiczny Ritter, znany szeroko po za granicami Holandji.

Rozmaitości.

Russyfikacja. Z Petersburga donoszą 29 bm: „W myśl rozporządzenia ministra komunikacji, wszyscy urzędnicy kolejni wyznania rzymsko-katolickiego na przestrzeni Brześć Litewski-Smołeńsk będą przeniesieni na przestrzeń Smoleńsk-Moskwa; nadto polecił minister komunikacji, aby na przyszłość na przestrzeni Brześć Litewski-Smołeńsk wcale nie przyjmować ani urzędników, ani służby wyznań nieprawosławnych“.

Poniedziałek. Ze wszystkich dni tygodnia najbardziej obfitującym w nieszczęśliwe wypadki „przy pracy“ jest poniedziałek. Procentowy stosunek tych wypadków przedstawia się jak następuje: niedziela 2'69, poniedziałek 16'74, wtorek 15'61, środa 16'31, czwartek 15'47, piątek i sobota 16'38.

Il Muratori. Urzędnicy biblioteki i archiwum watykańskiego założyli nowe czasopismo pt. *Il Muratori*, od głośnego tego dziejopisarza i rocznikarza. Dwa pierwsze zeszyty zawierają ważne dokumenty, które papież ogłaszać pozwolił, z tajnego archiwum, i artykuły monsignora Carini, prefekta biblioteki, tudzież uczonych jezuitów: oo. Armellini i Ballerini.

„Armatka policyjna“. Amerykanin Gasling skonstruował nowe działo, za które mu polieja amerykańska bardzo jest wdzięczna. Działo to ma długości 23 a wysokości 47 cali, waży zaś 135 1/2 funta. Łatwość transportu umożliwia — tak sobie tuszy policja — użycie tego działa zwłaszcza przy rozruchach po miastach. Działo wydaje 800 strzałów naraz. Pisma proponują, aby koleje działa te zastosowały do pociągów jako znakomity środek do zapobiegnięcia napadom zbójckim, tak częstym w Ameryce.

Z rachn kobiecego. Belgijska liga praw kobiety, założona przed trzema miesiącami, nie doczekawszy się swego zgromadzenia inauguracyjnego, jakie ma się odbyć w listopadzie, zwołała teraz posiedzenie nadzwyczajne z powodu przybycia do Brukseli pani May Wright Sewall, prezydentki rady narodowej kobiet unji amerykańskiej, zwiedzającej teraz większe miasta Europy w celu urzędzenia powszechnego kongresu kobiet w Chicago. Komisja ta składać się będzie naprzód z 44 przedstawicieli poszczególnych stanów, dalej z 8 przedstawicieli Kolumbji, oraz innych 8 z Chicago. Obok tej komisji głównej istnieć będą trzy inne: komisja gospodarstwa i dwie honorowe, krajowa oraz zagraniczna. Każdy z krajów obcych wybierze sobie sam swoje przedstawicielki. Rząd Stanów ofiaruje kongresowi kobiet jedną dużą salę posiedzeń i siedem sal pomniejszych na prace komisji. Nadto bierze on na siebie koszt propagandy kongresu i koszt ogłoszenia drukiem wszelkich prac kongresu, które mają stanowić istną encyklopedję obecnego stanu sprawy kobiecej.

Bohaterka noweli. W szpitalu w Rouen zmarła w tych dniach bohaterka jednej z noweli Guy de Maupassanta: „Boule de Suif“. Właściwie nazywała się Adrijanna Leguay, ponieważ zaś zmarła w 45 roku życia, więc za czasów wojny francusko-pruskiej, w której epizody wplątała ją w swojej noweli nieszczęśliwy, bo pozbawiony dziś zmysłów poeta, miała 23 lata. Znała ją w owym czasie całe Rouen pod owym mianem „Boule de Suif“, które jej i Maupassant zostawił, pisząc swą nowelę, opartą na autentycznych zdarzeniach. Jak to zwykle bywa, znalazła się ona w ostatnich dniach życia w wielkiej nędzy i usiłowała uwolnić się od cierpień ziemskich przez zacykanie. Wypadek sprostowano dość wczesnie i odwieziono ją do szpitala, gdzie, pomimo starań lekarzy, zmarła po długich męczarniach.

Pływająca ludność. W r. z. 40.000 osób we Francji nie miało schronienia na stałym lądzie, lecz okragły rok mieszkało w pływających domkach na berlinkach, tratwach i statkach.

Z monologu tureckiego świętego. Z. odkłada z gniewem gazetę, w której przed chwilą pilnie przegądał dział giełdowy.

— Skończenie świata! Banki nie wiedzą, co robić z pieniędzmi! Trzeba być zwierzęciem, aby nie wiedzieć, co robić z pieniędzmi!..

Z bardzo sensacyjnej powieści. „Bitwa wizała... Kule świsnęły...“

Kalasanty stał, jak mur...

Nagle padł... Kula przeszła mu rękę...

Przeniesiono go do ambulansu i amputowano rękę.

Kalasanty był w rozpacz... Zgrzytnął zębami i:

— Jak wisieć, to za obie nogi! — zawołał

I własnoręcznie uciął sobie drugą rękę...“

Panne

sklepową do prowadzenia handlu wiktualów za kaucją 40—50 zł. poszukuje się. Zgłoszenia pisemne do administracji Kurjera.

Uczniowie!

znajdą pomieszczenie i opiekę rodzicielską przy rodzinie obywatelskiej zamieszkałej we Lwowie.

Blizsze informacje pod adresem Pomian ulica Kurkowa 2A na linii między pałacem Arcybiskupa i Namiestnictwem.

Pomoc.

Radykalna i pewna w najcięższych i zestarzałych wypadkach przepukliny wszelkiego rodzaju tak dla pań, jak i dla panów, z gwarancją możliwości zupełnego uleczenia bez operacji i bez lekarstw naturalną metodą i praktycznym zastosowaniem bandaży w skutek czego wiele nawet śmiertelnych wypadków uratowanych zostało jak wiele świadectw i podziękowań o tem dowodzi a które są dla każdego do przejrzenia w moim mieszkaniu.

M. Freilich

bandażysta-specjalista
Lwów Szpitalna 1. 4. A.

NA LATO! Kaftaniki

bawełn. cienkie (Schweissauger) bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne, wełniane, Jaegerowskie letnie.

Kaftaniki do gimnastyki dla mężczyzn i dzieci

Płaszczki tureckie, Prześcieradła tureckie, Ręczniki tureckie, Spednie do kąpiel, Rękawice do nacierania Kapy na łóżka pikowe i trykotowe, Prześcieradła płócienne grube do kąpiel

poleca handel

płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Realności z gruntami w różnych stronach Galicji poleca do kupna J. Topolnicki Lwów, ulica Pańska 1. 13.

Do sprzedania z wolnej ręki

handl. i korzenny z pokojem do śniadań, dobrze zaopatrzony w świeże towary w śródmieściu. Także parcela pod budowę 640 sążni kwadratowych w bardzo pięknym położeniu, w lesie w Brzuchowicach. Blizszą wiadomość poda p. J. Badowski złotnik w Rynku 41.

Szkoła muzyki

Jadwigi Dunin

nauki gry na fortepianie udziela w 3 kursach: kurs przygotowawczy, średni, i do wydoskonalenia.

Blizsze szczegóły w szkole, gmach teatralny, trzecie piętro, l. 62, brama od ul. Teatralnej i Skarbkowskiej.

Zdolnego

destylatora

poszukuje zaraz parowa fabryka wódek w Krakowie. Zgłoszenia pod „I. P. I. 43“ do „Kurjera Lwowskiego“.

W zakładzie naukowym

MARJI BIELSKIEJ

zapisy rozpoczynają się dnia 30. sierpnia na kursy następujące:

- a) kurs dopełniający,
- b) kurs przygotowawczy do egzaminów nauczycielskich,
- c) konwersację w językach obcych, prowadzoną przez cudzoziemki nie mówiące po polsku.

Lwów, Rynek 1. 41.

Willa Filochówka w Zakopanem.

Z dnem 1. września br. otwieram pensjonat tak dla dorosłych, jak dla dzieci, potrzebujących zimować w Zakopanem, zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i smaczny wikt, tudzież dogodne i ciepłe pokoje wraz z umeblowaniem, a na żądanie i z pościelą. Cena za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i obsługą 80 zł. miesięcznie. Porady lekarskiej udzielać będą Wni Drowie w miejscu.

Rozyna Wandasiewiczowa, żona ex. nauczyciela Sem. naucz. męsk.

Rok założenia 1855.

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 3.

poleca swój

skład zegarków kieszonkowych i stołowych, ściennych, szwarcwaldskich i podróżn.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją. Naprawy i zamówienia z prowincji uskutecznią się w możliwie krótkim czasie.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków maki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 9 miesięcy bez procentu, od 6 do 6 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się ajencją tego towaru wśród właścicieli, oferuje fabryka 5% prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. Zarząd dóbr Klimkówka p. Rymanów.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, Kopernika 2

Oliewę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliewę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliewę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelnianych **Oliewę IIIa** po 28 zł. **Najtańsze i najpierwsze źródło zakupu środków desinfekcyjnych.** Leopold Lityński, Kopernika 2.

Mase podłogowa

zwykłą i francuską

Prawdziwy

lakier bursztynowy do posadzek,

Farby olejne

na dobrym pokroście tarte, szybko schnące, tudzież lakiery, pokosty, pendzle, srebro, złoto, brzozy i przybory do malowania i lakierowania poleca najtaniej

J. Spät

we Lwowie, Kaźmierzowska 1. 21. Cenniki gratis i franco. Zgłoszenia z prowincji załatwiam jak najrychlej.

Majątki ziemskie do sprzedania

2300 morgów	160.000 złr.
1745 morgów	280.000 złr.
1503 morgów	350.000 złr.
1475 morgów	150.000 złr.
927 morgów	70.000 złr.
702 morgów	200.000 złr.
630 morgów	65.000 złr.
506 morgów	75.000 złr.
484 morgów	58.000 złr.
417 morgów	40.000 złr.
410 morgów	60.000 złr.
408 morgów	82.000 złr.
200 morgów	32.000 złr.
69 morgów	12.000 złr.
53 morgów	7.000 złr.
10 morgów	4.000 złr.

Ignacy Rappaport
Lwów, Jagiellońska 17.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy

biały

jest prawdziwym unikiem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosć i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwale zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

Pp. Jednorocznym Ochotnikom

poleca swój

bogato wyposażony skład kompletnych umundurowań wszelkiej broni

Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników

H. ROSENTHALA

c. i k. dostawcy nadwornego, właściciela złotego krzyża zastugi z koroną

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 9.

Dokładne cenniki bezpłatnie i franco.

Doeringa mydło z sowa

najlepsze i najodpowiedniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych do użytku codziennego, najwyborniejszy i najłagodniejszy środek do mycia dla świata damskiego i ludzi o delikatnej, czulej skórze.

Zalety mydła Doeringa: Bardzo czyszczące, nader miła perbowiem od ostrości alkalicznych i z powodu oszczędnego zużywania tańsze od każdego mydła.

Skuteczność: Gibkość i świeżość skóry, wydelikacenie cery, usunięcie nieczystości skóry.

Z powodu łagodności szczególnie nadaje się do mycia niemowląt i dzieci. Szczególnie korzystny wynik czyni **Doeringa mydło z sowa** najlepszym mydłem na świecie.

Do nabycia po 30 ct. za sztukę.

Mydło Doeringa z sowa nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, plac Halicki 3; Gregorowicza i Bauera; Alojzego Hübnera drog.; H. Leona fryzjera, ul. Teatralna 4; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrzesniowskiego i Włodka, Halicka 5; Leopolda Lityńskiego, drog., Kopernika 2; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; J. P. Goetza w Kołomyi; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; w Przemysłu u apt. Wł. Mańkowskiego; w Tarnopolu u M. Belemera.

Jeneralne zastępstwo dla austro-Węgier:

A. Motsch & Comp. Wien 1. Lugeck Nr. 3.

Z powodu innego przedsiębiorstwa, jest w większym mieście prowincjonalnym Galicji, mającym wyższe gimnazjum i sąd obwodowy, większa drukarnia połączona z dobrze uporządkowaną księgarnią, składem papieru i prawem nakładu, zaraz do sprzedania. Interes ten istnieje już od 22 lat i cieszy się dobrem powodzeniem — wartość inwentarza wynosi około 25.000 zł.

Blizszych wiadomości udziela **B. Beer** w Stanisławowie ul. 3. Maja 1. 6.

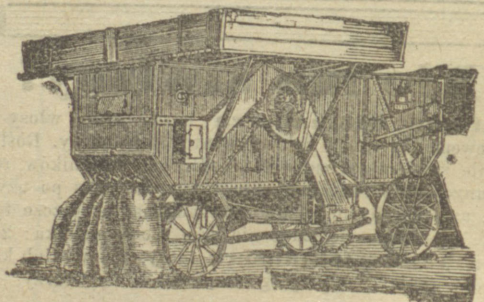
Natychmiast do sprzedania

drzewostan

lasu Picinch około 17 morgów (dąb, osika, grab) w Czajkowicach. Wiadomość w miejscu (poczta Rudki).

Leśniczy

egzaminowany z dobrimi referencjami zechce się zgłosić listownie do Centralnego biura, Ogłoszeń L. 1895. Lwów Kopernika 11.



J. NEUBERGER i Spółka

we Lwowie, ul. Gródzka 1. 26.

Filja fabryki maszyn F. Wichterlego w Prościejowie.

(Prosnitz)

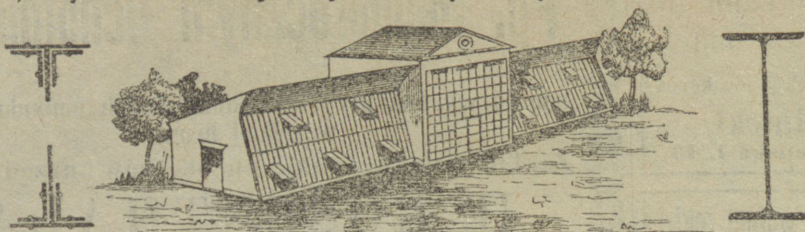
polecają jako specjalność pierwszorzędą:

Młocarnie z kutą tarczą sztyftową, kieraty bezpieczeństwa czysto angielskiego odlewu, angielskie lokomobile i młocarnie parowe Horubyeego & Sons w Grantham, siewniki rzędowe, oryginalne pługi i czterokobowe Pracnera, pompy, wagi, sikalki, wialnie, młynki Backera itp. Mączkę kościaną c. k. uprz. fabryki Margulies w Jarosławiu.

Cenniki gratis i franco. Referencje pierwszorzędne.

Na wszystkich, dotychczas obelanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigiary przedziałko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigiary i szyny
kolejowe.

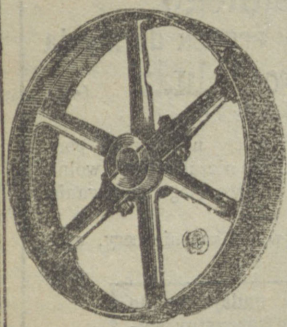
Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie ro-
dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i poważ. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynii



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i brązu, pracownię
mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.

Handel farb, materiałów
i droguerja

O. T. WINCKLERA SYN

poleca najlepszą

Masę woskową,
Masę francuską,
Lakier bursztynowy

do zapuszczania podłóg, oraz
wszelkie artykuły wyrobu
szczotkarskiego, tj. szczotki
do zamiatania, szurowania,
szczotki i szczoteczki toale-
towe i t. p.

Książki szkolne

do wszystkich szkół i zakładów
naukowych,

mapy, atlasy, globusy
są do nabycia

w księgarni

H. Altenberga

we Lwowie

(plac Marjacki, Hotel Europejski).

!! Spisy książek udziela się
bezpłatnie!!

Ważne dla amatorów herbaty, jakoteż dla panów
Restauratorów, Kawiarzy i Cukierników!

HANDEL

TEOFILA JABŁOŃSKIEGO

w Drohobyczu

otrzymał wielki transport wybornej **Herbaty chińskiej**
Souchong po zł. 5 za 1 kilo dokładnej wagi. Ażeby dać po-
znać jakość najszerszym kołom, wysyłam na próbę 1/6 kilo wraz
z listem wysyłkowym za 69 ct. Jednorazowa próba przekona Szan.
PT. Odbiorców, że nie potrzeba droższej herbaty z szumnymi
chińskimi nazwami i kosztownym opakowaniem, ażeby mieć wy-
borny i smaczny napój.

Również polecenia godną specjalność **30-letnią Starke**
podolską butelka po 1 zł. 30 ct. i **sławne krople żo-
ławkowe „Anticholera“** 1/1 butelka z 1.80, na próbę
wysyłam 1/4 but. z opak. po 50 ct. Kilka kropli do kieliszka
wódki dodaje bardzo przyjemnego gorzkiego smaku, podnieca
apetyt i ochrania od dolegliwości żołądkowych; te krople podczas
cholery w r. 1873 zbawienne skutki w tutejszej okolicy zdziały.

C. k. uprzywil. rafinerja spirytusu
fabryka rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

poleca wódkę

Anticholera

czysty destylat Melissy,

jako najlepszy ochronny środek przeciw wszel-
kim dolegliwościom żołądka.

Cena flaszki zł. 1.20.

Skład, ulica Kopernika liczbą 9.

S. URICH

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący osiadł we
Lwowie, i ordynuje w chorobach tak zewnętrznych,
jak i wewnętrznych

od godziny 9. do 11. przedpołudniem
i od 3. do 5. popołudniu.

przy ul. Pańskiej l. 27 na dole. (Róg ul. Zielonej i Pańskiej).

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt-
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, przyorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-
merata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

Książki szkolne

dla wszystkich zakładów naukowych i pen-
sjonatów, posiada w komplecie na składzie
i poleca Księgarnia

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie, Rynek l. 24.

Spisy książek rozdaje się bezpłatnie.

Spisy książek rozdaje się bezpłatnie.

Od dawien dawna ze swej dobroci i
zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1.40
funt najlepszej w orginal. opak. zł. 2.50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1.20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. zł. 9.50



Główny skład

Kas ogniotrwałych

pewnych od właman

najlepszego fabry-

katu u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

!Nie ma siwizny!

Chromatiqu Kiehausera barwi siwe włosy już po
jednorazowym użyciu na kolor brunatny lub czarny. Roślinna ta
barwa, nie zawierająca żadnych szkodliwych składników, różniąc
się od innych tego rodzaju środków tem, że włos po użyciu nie
rudzieje, ani też się nie psuje, posiada nadto jeszcze tę cenną
właśność, że niczem się zmyć nie daje. Cena pudełka: 2 zł.

Pudr paryski Kiehausera biały, różowy lub kremowy
nadaje pici gładkość i przylega znakomicie do twarzy. — Cena
pudełka: 50 ct.

Puszki do pudru od 20 do 50 ct.

Główny skład
w aptece „pod srebrym orłem“



ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się pocztą odwrotną.

Dla pałacych!
Najlepsze tutki nieklejone
w całej monarchji są

La Comète

zostające pod ochroną prawa do l. 1973.

Tutki nieklejone „La Comète“ wy-
rabia się maszynami francuskimi naj-
lepszego systemu i mają następujące
zalety:

- 1) Waziutki szew nie prujący
się podczas napychania,
 - 2) Najlepsza bibułka francuska.
- 1000 tutek „La Comète“ w ru-
lonie zhr. 1.20. Zamawiający
5000 dostaje franco.

Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

Lwów, fabryka: Plac Gołuchowskich 2,
filje: ul. Sykstuska 3,
plac Kapitulny 3.

Dyplom honorowy
Zagrzeb.

1891

Złoty medal
Femeszwar.

KWIZDY Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 zkr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych
stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia
przed i do odzyskania sił po wielkich wyteżeniach, przy
zwinięciach, wykreceniach, sztywności ścięgu i t. d.
usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu restytucyjnego.
Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. ram. dostawca nadworny, apteka
cyrkuł. w Korneuburgu koło Wiednia.